



PIĄTEK-NIEDZIELA 18-20 STYCZNIA 2019 r. dziennik WSCHODNI MAGAZYN

COZŁ z nowym szefem

Piotr Krawiec będzie pełnił obowiązki dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. – Jesteśmy w szoku, nie możemy uwierzyć, że do tego doszło – komentują związkowcy

STRONA 2

Żelazna dywizja nas obroni

ARMIA Wkrótce ruszy nabór do zawodowego wojska w Lublinie, Chełmie i Zamościu. Pod koniec roku wojskowi zaczną rekrutować do Białej Podlaskiej. W Lublinie będzie stacjonować 3500 żołnierzy uzbrojonych w najnowszy sprzęt – Rosmaki, moździerz Rak, haubice Krab i zestawy przeciwlotnicze Poprad

PAWEŁ PUZIO

W II kwartale oficjalnie ruszy rekrutacja do 18. Dywizji Zmechanizowanej, zwanej Żelazną. W jej skład wejdzie 21. Brygada Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa, 1. Warszawska Brygada Pancerna ze Starej Miłosnej oraz budowana od zera 19. Brygada Zmotoryzowana w Lublinie.

Rozbudowa armii w naszym regionie oznacza nowe miejsca służby i pracy. – W ramach formowania 18. Dywizji Zmechanizowanej, garnizon Biała Podlaska ma się powiększyć o ok. 1,2 tys. etatów dla żołnierzy. W Lublinie ma również powstać ok. 1,2 tys. nowych miejsc dla zawodowych żołnierzy. Sama 19. Brygada Zmechanizowana ma docelowo liczyć ok. 3500 żołnierzy – mówi kpt. Przemysław Lipczyński, oficer prasowy 18. Dywizji. Będą też rozwijane garnizony w Chełmie i Zamościu, ale na razie wojsko nie mówi o liczbie etatów.

– Powrót na stałe wojsk do Lublina, a także plany MON wobec terenów w Białej Podlaskiej, to świetna informacja dla całego województwa



Żołnierze i moździerz Rak na Rosomakach

– podkreśla Przemysław Czarnek, wojewoda lubelski. – Dzięki temu wzmocni się poczucie bezpieczeństwa wśród mieszkańców naszego regionu. Stoimy również przed znakomitą sytuacją społeczną. Przecież ci ludzie będą tu mieszkać i pracować. Będzie to znakomity impuls

rozwój dla naszego miasta i regionu – zaznacza.

Zainteresowanie służbą w Lublinie jest ogromne. W siedleckim dowództwie Dywizji telefony urywają się już dziś. Ludzie – jak usłyszeliśmy – garną się do wojska.

– Nabór do nowo formowanej brygady w Lublinie

oraz w garnizonach Chełm i Zamość ruszy w II kwartale. W Białej Podlaskiej nabór przeprowadzimy pod koniec roku – dodaje oficer prasowy.

Jest kilka dróg do „Żelaznej” dywizji. – O stanowiska mogą się starać ochotnicy po służbie przygotowawczej, żołnierze zawodowi oraz rezerwiści,

którzy z różnych względów pożegnali się z mundurem. Dodatkowo oczekujemy na żołnierzy WOT, którzy po 3-letnim okresie szkolenia będą mogli zasilić nasze szeregi – mówi kpt. Lipczyński. Informacje o kwalifikacjach do służby można znaleźć na Facebooku oraz Twitterze.

Formowanie brygady w Lublinie ma trwać ok. trzech lat. Będzie to jedna z najnowocześniejszych uzbrojonych formacji w Polsce. – Do jednostki trafi nowy sprzęt, m.in. moździerz Rak, haubice Krab, Rosomaki, zestawy przeciwlotnicze Poprad. W przyszłości chcemy uniknąć kosztownego oraz czasochłonnego przezbierania – mówi kpt. Lipczyński.

Wojsko już rozgląda się za nieruchomości. W grę wchodzi teren na Majdanku w Lublinie, byłe wojskowe lotnisko w Białej Podlaskiej o powierzchni 250 hektarów, a także położone tam 80 hektarów gruntów od Lasów Państwowych.

ŻELAZNA DYWIZJA

Nowe pododdziały 18. Dywizji Zmechanizowanej (obok dwóch istniejących już brygad, czyli 21. Brygady oraz 1. Warszawskiej), będą liczyć dodatkowo 7,8 tys. nowych etatów. Według planów 750 zajmą oficerowie, 2,1 tys. podoficerowie i około 4,8 tys. szeregowi. „Żelazna” dywizja ma osiągnąć gotowość do 2026 roku. Koszty jej utworzenia wyniosą w sumie 27 mld zł.

Żałoba. Odwołują i przenoszą imprezy

Część lubelskich instytucji kulturalnych odwołuje lub przenosi zaplanowane na dziś i jutro wydarzenia. Ma to związek z ogłoszoną przez prezydenta RP Andrzeja Dudę żałobą narodową po zamordowaniu prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza

Żałoba ma obowiązywać od godz. 17 w piątek do godz. 19 w sobotę. W tym czasie będą odbywać się uroczystości żałobne i pogrzebowe zmarłego tragicznie prezydenta Gdańska.

Centrum Spotkania Kultur w Lublinie zdecydowało się przenieść sobotni koncert zespołu Lady Pank na 22 lutego. Osoby, które już zakupiły bilety na to wydarzenie, mogą ubiegać się o zwrot pieniędzy. Jeśli będą jednak chcieli zobaczyć wrocławską formację na żywo, muszą zachować zakupione wejściówki.

Teatr im. Juliusza Osterwy odwołał sobotni spektakl „Bracia Grimm dla doro-



Portret prezydenta Pawła Adamowicza przed lubelskim Ratuszem

słych”. Bilety można zwracać do 27 stycznia.

Na przeniesienie musicalu „Skrzypek na dachu”

z piątku i soboty na 16 i 17 lutego zdecydował się Teatr Muzyczny. Zakupione wejściówki zachowują ważność,

ale widzom przysługuje zwrot pieniędzy.

Filharmonia Lubelska przełożyła piątkowy koncert symfoniczny Pawła Gusnara i Tomasza Bugaja na następny dzień na godzinę 19. Bilety na to wydarzenie zachowują ważność.

Zmiany w repertuarze 12. edycji festiwalu „Sputnik nad Polską” wprowadziło również Akademickie Centrum Kultury Chatka Żaka. Projekcja piątkowego filmu „Słonie mogą w piłkę grać” została przeniesiona na 30 stycznia. Karnety na cały festiwal i bilety na seans zachowują ważność.

Teatr Stary odwołuje piątkowy spektakl „Marle-

ni”. Przedstawienie w Teatrze im. H. Ch. Andersena będzie poprzedzone minutą ciszy.

Lublin solidaryzuje się z Gdańskiem po śmierci Pawła Adamowicza. W dniu pogrzebu zmarłego prezydenta zawyją syreny miejskie (sobota, godz. 12.00). Tuż po tradycyjnym hejnale trębacz miejski odegra melodię „Cisza”.

W sali obrad Rady Miasta znajduje się księga kondolencyjna. Mieszkańcy Lublina mogą się do niej wpisywać w godzinach 7–20 do soboty włącznie. Flaga miejska na Ratuszu jest opuszczona do połowy masztu.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

● **KTO NIE CHCE LEKCJI O MOWIE NIENAWIŚCI – STR. 4**

● **PREZYDENT KRZYSZTOF ŻUK O PRZYJACIELU, ZBRODNI, DEBACIE PUBLICZNEJ – MAGAZYN, STR. 2**

STUDNIÓWKI Z MINUTĄ CISZY

Tylko jedna ze szkół zdecydowała się na przełożenie balu studniówkowego ze względu na żałobę narodową. Inne imprezy odbędą się zgodnie z planem, ale większość z nich rozpocznie się od minuty ciszy ku czci zamordowanego prezydenta Pawła Adamowicza.

Bal z piątku na sobotę przełożyła dykcja VI Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja w Lublinie. (ASK)

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek



FOT. PIVABAY

ZIMNY UMYSŁ. Chłopiec musiał czekać kilkadziesiąt minut na mrozie na następny kurs miejskiego autobusu, bo kierowca wygonił go z pojazdu, gdyż uznał, że... dziecko ma za dużo śniegu na ubraniach. **Balwanowi za kierownicą śnieg przeszkadzał. Dziwne.**

Wtorek



FOT. PIVABAY

GRA W KOLORY. Podwyżek w wysokości 1000 zł domagają się pracownicy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. W tym tygodniu przychodzą do pracy z przypiętymi do ubrań żółtymi wstążkami. **Tęczowe wstążki byłyby skuteczniejsze.**

Środa



ŻELAZO. Zabytkowe wagony legendarnego Orient Expressu, które od dekady stały na bocznicach w Małaszewiczach, odjechały na ciężarówkach do Francji. **Fakt ten zachwiał podstawami bytu lokalnych złomiarzy, którzy mieli pociąg do legendy.**

Czwartek



FOT. PIVABAY

KTO DAŁ WIĘCEJ? W pewnej parafii pod Chełmem na niedzielnych nabożeństwach ksiądz z ambony wylicza, ile poszczególni parafianie włożyli do koperty podczas koledy. Oburzeni ludzie przypominają o RODO, proboszcz o tradycji. **Wyjdźcie jest jedno: dawać po równo.**

Alarm tygodnia



FOT. PIVABAY

Informacja o podłożonej bombie doprowadziła w środę do ewakuacji budynków KUL. **Zimowa sesja egzaminacyjna rozpoczęta!**



Piotr Krawiec: To najważniejszy szpital onkologiczny po tej stronie Wisły. Będę się starał jak najlepiej

COZL z nowym szefem

KADRY Piotr Krawiec będzie pełnił obowiązki dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej – zdecydował Zarząd Województwa. – Jesteśmy w szoku, nie możemy uwierzyć, że do tego doszło – komentują związkowcy

KATARZYNA PRUS

O kandydaturze Piotra Krawca było głośno od kilku dni. On sam w poniedziałkowej rozmowie z Dziennikiem Wschodnim potwierdził, że dostał taką propozycję i ją rozważa. Mimo to urząd marszałkowski konsekwentnie wstrzymywał się od oficjalnych informacji na ten temat. W przeciwnieństwie do związkowców z „Solidarności” działającej w COZL, którzy walczą o przywrócenie prof. Elżbiety Starosławskiej na stanowisko dyrektora Centrum (obiecywał to także w kampanii wyborczej obecny wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski – red.).

Związkowcy zapowiadali nawet, że nie wykluczają protestów, jeśli do tego nie dojdzie. Wczoraj przyznali, że decyzja zarządu ich zszokowała.

– Nie możemy uwierzyć, że do tego doszło. Nie walczymy o prof. Starosławską dla samej prof. Starosławskiej. To walka o świetnego specjalistę dla pacjentów i szpitala – podkreśla Józef Krupa, przewodniczący „Solidarności” w COZL. – Nie

wiem, dlaczego zarząd podjął taką decyzję. Nie ma żadnego oficjalnego uzasadnienia, dlaczego pan Krawiec lepiej nadaje się do kierowania Centrum, niż prof. Starosławska. To kolejna zmiana na stanowisku dyrektora, która może drogo kosztować nasz szpital – dodaje Krupa i zapowiada, że dzisiaj związkowcy mają się spotkać z władzami regionalnej „Solidarności”.

– Kierowanie Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej na pewno nie będzie dla mnie łatwym zadaniem – przyznaje Piotr Krawiec i dodaje: To najważniejszy szpital onkologiczny po tej stronie Wisły. Jest to więc ogromne wyzwanie i odpowiedzialność. Jak sobie poradzę? Będę się starał jak najlepiej.

Jak tłumaczy marszałek województwa, Krawiec ma pełnić obowiązki dyrektora do czasu wyłonienia nowego szefa Centrum w konkursie.

– Dr Piotr Krawiec będzie miał za zadanie przede wszystkim uspokoić emocje, jakie pojawiły się wokół tej strategicznej dla województwa jednostki, przyjrzeć się sytuacji finansowej COZL oraz kontynuować

prowadzone inwestycje – wyjaśnia marszałek Jarosław Stawiarski.

Dlaczego umowa z Jerzym Kułińskim, dotychczasowym szefem COZL, została rozwiązana? Na razie nie wiadomo. Urząd marszałkowski tego nie komentuje. Nie wiadomo też, co przesądziło o wyborze Piotra Krawca.

KIM JEST PIOTR KRAWIEC

Piotr Jacek Krawiec ma 54 lata. W 1991 r. ukończył Akademię Medyczną w Lublinie na wydziale lekarskim, gdzie zrobił specjalizację I stopnia w zakresie pediatrii i II stopnia w zakresie neonatologii. Absolwent studiów podyplomowych w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji z zakresu zarządzania w służbie zdrowia i Master of Business Administration na Politechnice Lubelskiej. Swoją karierę zawodową rozpoczął w 1991 r. w szpitalu w Kraśniku jako lekarz. Pełnił tam też funkcję ordynatora oddziału noworodków, a następnie dyrektora. Był także szefem szpitala w Biłgoraju oraz przewodniczącym Konwentu Szpitali Powiatowych Województwa Lubelskiego.

Fałszywy alarm nie tylko na KUL

Policjanci szukają sprawcy fałszywego alarmu, który w środę doprowadził do ewakuacji budynków KUL. Na uniwersytet trafił email z informacją o bombie. Podobne listy rozesłano do innych uczelni w kraju, ale ewakuację zarządziło tylko w Lublinie.

List z informacją o podłożonym ładunku wybuchowym trafił w środę na skrzynkę mailową KUL. Z emaila nie wynikało, w którym gmachu miałyby się znajdować bomba. Rektor postanowił więc ewakuować ludzi ze wszystkich obiektów uniwersytetu. Akcja objęła kilkanaście budynków w całym mieście. Zajęcia zostały odwołane. Zamknięto również uczelnianą bibliotekę.

Policjanci i strażacy sprawdzili wszystkie budynki. Poszukiwania zakończyli przed godz. 19:00. Nie znaleźli żadnej bomby.

– Aktualnie prowadzimy postępowanie dotyczące wywołania fałszywego alarmu – mówi nadkom. Renata Laszczka-Rusek, rzecznik lubelskiej policji. – Będziemy wyjaśniać, kto wysłał informację o rzekomej bombie. Mamy już pewne ustalenia. Z oczywistych względów nie mogę o nich informować.

Listy z informacją o bombie trafiły w środę nie tylko na KUL w Lublinie. Taką wiadomość przesłano również na skrzynkę mailową wydziału zamiejscowego uczelni w Stalowej Woli. Informację

o bombie otrzymały również Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Listy z informacją o bombie przesłano również na Wawel oraz do klasztoru Paulinów w Częstochowie. Ewakuację zarządziło tylko w Lublinie.

– To była decyzja uczelni. Nigdy nie możemy bagatelizować takich zgłoszeń – zastrzega Renata Laszczka-Rusek.

Wszystkie listy wysłano z tego samego adresu mailowego. Ich autorowi grozi do 8 lat więzienia. Sprawca musi się również liczyć z obowiązkiem pokrycia kosztów akcji. (JSZ)

Marszałek wymienia dyrektora LAW P

Marceli Niezgoda, polityk PSL, stracił fotel dyrektora Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości. Instytucja podlega marszałkowi (PiS), który rozpiął już konkurs na nowego szefa. Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości odpowiada za podział unijnych dotacji dla przedsiębiorców. Marceli Niezgoda kierował tą instytucją od 2015 r. Umowę z nim rozwiązano za porozumieniem stron. Jednocześnie urząd marszałkowski ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora LAW P. Kandydaci muszą mieć m.in. co najmniej dwuletni staż pracy na kierowniczym stanowisku urzędniczym w jednostkach sektora finansów publicznych. Termin na zgłaszanie aplikacji mija 28 stycznia. (JSZ)

Czarne chmury nad posłem Olszówką

Nie ma już przeszkód, by Sejm zajął się wnioskiem prokuratora o wydanie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Piotra Olszówki.

10 października sam Olszówka formalnie wyraził zgodę na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Wczoraj sejmowa Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Imunitetowych rozpatrywała jego wniosek i stwierdziła, że jest poprawny. Teraz opinia komisji trafi do marszałka Sejmu. Przypomnijmy, że zamojska prokuratura chce postawić parlamentarzystę z Biłgoraja zarzuty dotyczące niezgodnego z prawem uzyskania prawa jazdy.

Nazwisko polityka pojawiło się w śledztwie dotyczącym gangu handlującego w latach 2011-2015 prawami jazdy w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju. Według śledczych z Zamościa, obecny poseł miał uzyskać uprawnienia kategorii A i C bez odbycia podstawowych szkoleń i zdania państwowych egzaminów, a dokumenty potwierdzające ten fakt miały zostać podrobione. Posłowi zarzuca się także, że na ich podstawie przystąpił do kursów i egzaminów na prawo jazdy kategorii C+E. Kolejny zarzut dotyczy posłużenia się sfałszowanym prawem jazdy w trakcie kontroli drogowej.

Piotr Olszówka w sejmowych ławach zasiada od 2015 roku. Jest szefem powiatowych struktur PiS w Biłgoraju. W trakcie niedawnych wyborów samorządowych był pełnomocnikiem partii w okręgu wyborczym nr 7, obejmującym Zamość, Chełm i Białą Podlaską. (DW, TOMA)

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



ODKRYCIA MEDYCZNE 2018:

Aparat słuchowy przeżytkiem? Przełomowe odkrycie naukowców z Wielkiej Brytanii rewolucją w walce ze wszelkimi wadami słuchu!

Przywracają 100% sprawności słuchowej, a ich technologia jest 88 razy tańsza, niż kupno większości aparatów słuchowych. W 28-dni – bez operacji: ✓ wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, ✓ wyeliminujesz niechciany hałas i szumy uszne!

Grupa brytyjskich naukowców posłała „na wojnę” z producentami aparatów słuchowych. Już ponad 300 tys. Europejczyków porzuciło drogie i nieskuteczne metody walki z niedosłuchem, korzystając tylko z tej metody. Ich badania kliniczne dowodzą, że w ciągu 4-tygodni przywraca ona słyszenie pełnego zakresu dźwięków – od szeptów po wysokie tony.



Siostra od lat mieszka w Anglii, plastry wysłała mi w prezencie. Mówi „Basiu weź ich spróbuj, tutaj większość moich znajomych już dawno odstawiła aparaty, wzmacniacze i inne cuda, korzystają tylko z nich. Jak nie zadziałają, to biorę to na siebie.” Od aparatu miałam już rany na uszach, więc spróbowałam. Minęły 3-tyg. odkąd naklejam te dyskretnie plastry. Zauważyłam, że stojąc tyłem do TV, słyszę wszystko głośno, a dźwięk jest czysty jak nigdy wcześniej. Nigdy bym nie pomyślała, że technologia tak poszła do przodu. **Barbara W. (71 l.) z Dąbrowy**

„Nie mamy najmniejszych wątpliwości – dzięki biomedycznym plasterom, znów usłyszysz wyraźną mowę ludzką, śpiew ptaków za oknem, dźwięki radia i tv, kwotę do zapłaty w sklepie i każde wypowiedziane przez księdza słowo. Będziesz doskonale rozumieć tych, którzy mówią cicho i niewyraźnie, usłyszysz wszystko i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości. Masz dość tego, że nie słyszysz, co mówią do Ciebie inni?”

Dzięki specjalnej formule plastrów – w sposób automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku zaczniesz słyszeć wyraź-

Aparat to istne dziadostwo! Wciąż wypadał mi z uszu, w dodatku te wszystkie trzaski i piski doprowadzały mnie do szału! Zaryzykowałam z plasterami i szczerze... Wygoda w noszeniu niesamowita, działają nawet gdy śpię, w tłumie znów słyszę wyraźnie, radio w kuchni też. To dopiero trzeci tydzień odkąd je noszę, a już jestem ciekawa, co będzie dalej. **Halina C. (62 l.) z Mrozów**



nie, a niepożądane szumy i trzaski w tle znikną bezpowrotnie! Inteligentne nanopolarizatory wzmocnią bowiem dźwięki ważne, a wyeliminują zbędne, takie jak zgiełk uliczny, stukot obcasów sąsiadki za drzwiami mieszkania, szcęk sztućców w restauracji czy gwar ludzkich rozmów.

1 W odróżnieniu od doraźnych metod walki z ubytkami słuchu, takich jak wzmacniacze i drogie aparaty słuchowe, gdzie poprawiana jakość słyszanych dźwięków ma miejsce tylko w trakcie ich noszenia, ta innowacyjna metoda stanowi ogromny przełom. Przede wszystkim regeneracja uszkodzonych komórek słuchu odbywa się nawet kilkanaście godzin po zakończeniu aplikacji pojedynczego plastra, w tym także podczas snu.

2 Jest odpowiednia dla osób z każdą wadą, niezależnie od wieku czy płci. Została stworzona zarówno dla lekko, jak i mocno niedosłyszących, noszących aparaty i wzmacniacze słuchu, a także osób od dawna trapiących szumami usznymi.

3 Biomagnetyczne plastry potrafią usunąć nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu. Aktywizują system odnowy układu słuchowego, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej regeneracji komórek. **Odczuwalna poprawa zauważalna jest już nawet po kilkudziesięciu godzinach od ich pierwszej aplikacji. Po upływie około 30 dni możliwe jest całkowite odzyskanie dawnej sprawności słuchu oraz przywrócenie mu ostrości i dokładności, porównywalnej do tej w wieku 25**

lat. Następuje zwiększenie komfortu słyszenia nawet o 53%, zregenerowanie komórek słuchowych oraz blisko 14-krotna poprawa wyłapywanych szeptów i głosów w tłumie.”

Czy to naprawdę tak działa, czy jest skuteczne?

Dzięki szeregowi badań udało się dowieść ponad wszelką wątpliwość skuteczność tej metody. Została opatentowana i do dziś jest wykorzystywana głównie przez prywatne ośrodki laryngologiczne dla zawodowych muzyków, na co dzień pracujących słuchem.

W przeprowadzonych testach klinicznych potwierdzono, że nowa odkryta biostymulująca aktywna formuła plastrów, ma blisko 97% skuteczności. Osoby między 39-94 rokiem życia, biorące udział w badaniach, potwierdziły redukcję szumienia (głównie spowodowanego wieloletnią pracą w hałasie) aż o 82% w porównaniu ze stanem sprzed rozpoczęcia badania, 14-krotną różnicę w wyłapywaniu szeptów i głosów w tłumie oraz bezsporną i radykalną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i tv. Zapytani, kiedy ostatni raz słyszeli tak dobrze, w 95% przypadków odpowiadali – „miedzy 24, a 35 rokiem życia”.

Geniusz skuteczności nowej, biomedycznej formuły opisuje dyrektor ośrodka badawczego Christopher Washington:

Odkryliśmy, że spolaryzowanie siły elektromagnetycznej pozwala odbudować i zmusić do właściwego działania komórki rzęsate, odpowiedzialne za rejestrowanie i odbieranie docierających do nas dźwięków. Wyniki przeprowadzonych badań zszokowały nas samych, ale i jednoznacznie pokazały, że regularne noszenie „Neodymium2000” w zdecydowanej większości przypadków pozwala odzyskać nawet do 100% sprawności słuchowej w zaledwie kilka tygodni. To oznacza, że aż **98,2% przypadków zadeklarowało ich 14-krotnie wyższą skuteczność, niż w przypadku 88 razy droższego aparatu**

Wystarczy nakleić

TYLKO do
25 stycznia
70%
taniej!

Biomagneto plastry przeznaczone są dla **osób z każdą wadą słuchu: lekko i mocno niedosłyszących** odczuwających szumienie w uszach **noszących aparaty słuchowe, bądź wzmacniacze słuchu** **małe, cieliste i niewidoczne za uchem** **idealne dla kobiet i mężczyzn z niedosłuchem** **w 100% bezpieczne, nie wywołują ran i podrażnień uszu**

słuchowego, wzmacniacza słuchu, niewygodnych i trudnych w aplikacji olejków czy groźnych zastrzyków w bębenki.

Wystarczy, że nakleisz dyskretnie plastry za uchem i będziesz je regularnie nosić. Fale rozpoczną proces intensywnej regeneracji kanału słuchowego oraz komórek rzęsastych. Zazwyczaj już po zaledwie kilku dniach następuje poprawa. Zaczniesz wyłapywać coraz więcej dźwięków, słyszeć ostrzej i wyraźniej. Nanotechnologia wykorzystywana m.in. do produkcji statków kosmicznych najnowszej generacji to dokładnie ta sama technologia, z której skorzystano przy produkcji „Neodymium2000”. Dzięki temu problem niedosłyszania nawet w najcięższych przypadkach przestaje istnieć. Pani Barbara z Dąbrowy, kierowniczka firmy zajmującej się produkcją części do samochodów oraz Pani Halina z Mrozów, kiedyś nauczycielka muzyki opowiadają o tym, jak biomedyczne plastry odmieniły ich życie (**patrz ramki**).

Odzyskaj słuch nawet o 88 razy taniej niż z aparatem słuchowym!

Biomedyczne plastry podbijają zagraniczne rynki. Zyskały ogromne uznanie aż 21 krajów, skradły serca m.in.: Brytyjczyków, Norwegów, Japończyków, Czechów, Finów, Szwedów i najbardziej wymagających Niemców! Długo oczekiwane są już dostępne również w Polsce. Małe, dyskretnie, wygodne i przystępne cenowo dla wszystkich! Dzięki specjalnej refundacji możesz z nich skorzystać aż 70% taniej. „Neodymium2000” są dostępne tylko w sprzedaży tel. Klubu Seniora. **Nie kupisz ich w sklepach czy aptece. Ilość zestawów jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**

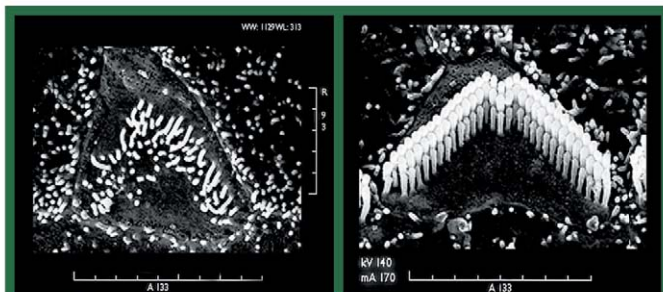
-70%

REFUNDACJA dla osób urodzonych w latach 1920-1980

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **25 STYCZNIA 2019 r.**, przysługuje **refundacja!** Otrzymasz wówczas 20 plastrów biomagnetycznych, wspomagających eliminowanie procesów głuchoty i odbudowę komórek słuchowych **zamiast za 317zł tylko za 97zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 81 300 33 16

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W
TV

Na zdjęciu po lewej stronie widzimy znajdujące się w przewodzie ślimakowym uszkodzone komórki rzęsate skierowane w dół, powstałe na skutek zniszczenia komórek słuchowych. Tego typu uszkodzenie blokuje swobodny przepływ sygnałów dźwiękowych, powodując ich nieczytelny odbiór. Słyszemy słabo i niewyraźnie. Po kuracji struktura rzęs się odbudowała (zdjęcie po prawej), odzyskała swoje prawidłowe, pionowe ułożenie. Odbiór i rejestracja dźwięków przebiega w sposób prawidłowy, dźwięk jest mocny i czysty.

Szalone czyny poprzedzają złe słowa

SPÓR W wielu miastach Polski, w tym w Lublinie, mają być prowadzone lekcje o mowie nienawiści. Ale Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris namawia rodziców, by się na to nie zgodzili

AGNIESZKA KASPERSKA
DOMINIK SMAGA

P o zabójstwie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza w wielu miastach, m.in. w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, pojawił się pomysł wprowadzenia do szkół lekcji o mowie nienawiści. „Szalone i głupie czyny poprzedzane są brakiem reakcji na głupie i złe słowa” – uzasadnił prezydent Wrocławia Jacek Sutryk.

Miasto przeciw nienawiści i dyskryminacji

Lekcje mają odbyć się też w Lublinie. – Każdy z nas spotyka się w mediach społecznościowych z wypowiedziami, które szkalują, obrażają i poniżają innych ludzi – pisze radny Michał Krawczyk (PO) w interpelacji do prezydenta miasta w sprawie organizacji w szkołach lekcji dotyczących przeciwdziałaniu i reagowaniu na mowę nienawiści. – Bardzo często z takimi wypowiedziami spotykają się także ludzie młodzi, którzy ze względu na wiek, i nie do końca ukształtowaną postawę społeczną, są podatni na taki język. Bardzo często nie wiedzą również, jak powinni w takiej sytuacji reagować.

Jednocześnie władze Lublina przygotowują się do szeroko zakrojonej kampanii przeciw nienawiści i dyskryminacji. Planują nie tylko publiczne akcje informacyjne, ale też zajęcia w szkołach ponadpodstawowych, czy uruchomienie punktów wsparcia psychologicznego i prawnego dla ofiar dyskryminacji oraz zagrożonych nią osób. Jest też mowa o badaniach społecznych oraz



Czy to jest mowa nienawiści? Takimi billboardami zaatakowano ubiegającego się o reelekcję prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka

szkoleniu dla różnych grup zawodowych.

Samorządowcy nie zamierzają robić tego samodzielnie. Wszystko zlecają organizacjom pozarządowym, które będą wybrane w ogłoszonym już konkursie. Na sfinansowanie działań planują wydać 140 tys. zł.

Planowaliśmy ten konkurs na połowę lutego, ale tragedia w Gdańsku przyspieszyła jego ogłoszenie – przyznaje Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej w Urzędzie Miasta Lublin, który do 8 lutego będzie czekać na oferty z pomysłami na działania. – Liczymy na to, że oferty będą się ogniskować na zjawisku hejtu i mowie nienawiści, będą zmierzały do nauczania różnych grup społecznych właściwej reakcji i metod radzenia sobie z tymi zjawiskami.

Nie pierwszy raz władze Lublina zlecają podobne

działania, bo wcześniej prowadziły już akcję mającą uświadomić mieszkańcom, że Lublin jest miastem pełnym różnych nacji, kultur i języków.

Ordo Iuris: Niech rodzice powiedzą „nie”

Przeciwko planowanemu lekcjom protestuje Ordo Iuris. – Koncepcja mowy nienawiści jest wyjątkowo mglista i nieostra – mówi adw. Rafał Dorosiński, koordynator zespołu Centrum Analiz Legislacyjnych Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. – Pojęcia tego nie znajdziemy w żadnym z międzynarodowych traktatów praw człowieka, nie zostało także zdefiniowane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, ani przez żaden inny międzynarodowy sąd. Pozwala to na dowolne interpretowanie tego pojęcia, co wykorzystują lewicowe środowiska. Na-

zywają „mową nienawiści” cały szereg uprawnionych wypowiedzi, ocen, czy deklaracji. Może to prowadzić, a w innych krajach już prowadzi, do cenzurowania poglądów konserwatywnych i niebędących po myśli lewicowych aktywistów – dodaje.

Ordo Iuris apeluje więc do rodziców, żeby wypełniali opublikowany wczoraj na stronie internetowej Instytutu tzw. formularz oświadczeń wychowawczych, w których nie zgadzają się na udział dzieci w takich zajęciach.

W maju ub.r. Ordo Iuris w podobny sposób zareagował na propozycję lekcji w warszawskich szkołach – ówczesny kandydat na prezydenta stolicy Rafał Trzaskowski (PO) deklarował dofinansowanie edukacji seksualnej. Wtedy również zapowiadano przygotowanie oświadczeń rodzicielskich.

Surowy wyrok dla nożownika

ZABÓJSTWO Szesnaście lat więzienia. Taki wyrok usłyszał wczoraj recydywista, który śmiertelnie ugodził nożem młodego mężczyznę i ranił jego kolegę. Do bójki doszło w centrum Lublina

JACEK SZYDŁOWSKI

S prawę rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Lublinie. 31-letni Kamil K. został skazany na 16 lat pozbawienia wolności, z czego 15 lat to kara za zabójstwo 27-letniego Mateusza K. Mężczyzna musi również zapłacić 30 tys. zł zadośćuczynienia matce zmarłego. Do tego należy doliczyć 5 tys. zł dla jego kolegi, którego ugodził nożem w udo.

– Stopień społecznej szkodliwości czynu jest bardzo wysoki. Oskarżony działał w miejscu publicznym. Bez wyraźnego powodu użył niebezpiecznego narzędzia – uzasadniała wyrok sędzia Barbara Markowska.

Zaznaczyła przy tym, że Kamil K. nie zasłużył na wyższą karę – 25 lat więzienia lub dożywocia. W sprawie były bowiem okoliczności łagodzące.

– To Mateusz K. zaatakował oskarżonego. Był agresywny. Bił go i kopał – wyjaśniła sędzia Markowska. – Jego wina jest znaczna, co oczywiście nie usprawiedliwia postępowania oskarżonego.

Do krwawej bójki doszło pod koniec lutego ubiegłego roku, przed sklepem spożywczym przy ul. Narutowicza. Mateusz K. i jego czterech koledzy robili tam zakupy. W pewnej chwili do sklepu weszli Kamil K. i Włodzimierz P. – obecni oskarżeni.

– Między mężczyznami doszło do utarczki słownej z błahego powodu. Następnie Mateusz K. wyszedł ze sklepu i czekał na oskarżonego – wyjaśniła sędzia Markowska.

Kiedy 31-latek wyszedł na ulicę, Mateusz K. rzucił się na niego z pięściami. Po chwili dołączył do niego kolega. Obaj bili i kopali 31-latkę. Towarzyszący mu Włodzimierz P. próbował odciągnąć napastników. Z nagrań monitoringu wynika, że po chwili sytuacja się uspokoiła. Mężczyźni zaczęli ze sobą rozmawiać. Kamil K. miał już jednak w dłoni szczyroryk.

Ugodził nim w udo kolegę 27-latkę, kiedy ten zaczął się zbliżać.

– Następnie obezwładnił Mateusza K. Odwrócił go, chwytając lewą ręką za szyję. Prawą zaś zadał czterech ciosy nożem w okolice klatki piersiowej, po czym puścił pokrzywdzonego – relacjonowała sędzia Barbara Markowska.

Mateusz K. zdążył jeszcze przejść kilka kroków mówiąc „chyba dostałem w serce”. Potem upadł na chodnik. Zmarł podczas reanimacji. Napastnik i jego kolega uciekli. Włodzimierz P. przez kilka godzin ukrywał później 31-latkę. Został za to skazany na 5 miesięcy więzienia. Sam Kamil K. został zatrzymany po paru dniach od zdarzenia. Wyrok nie jest prawomocny.



Zdaniem sądu, Kamil K. nie zasłużył na wyższą karę – 25 lat więzienia lub dożywocia

Ludzie kultury w obronie szefów CSK i skansenu

Przedstawicielki i przedstawiciele środowiska kultury protestują przeciwko próbom odwołania Piotra Franaszka, dyrektora Centrum Spotkania Kultur i Mirosława Korbuta, dyrektora Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, w trakcie trwania ich kontraktów.

List otwarty w tej sprawie, zainicjowany przez Katarzynę Hołdę z Centrum Kultury w Lublinie, podpisały 23 osoby, m.in. Waldemar Tatarczuk, dyrektor Galerii Labirynt, Tomasz Pietrasiewicz z Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, Piotr Korol, pracownik Wydziału Artystycznego UMCS, dr hab. Tomasz Kitliński, pracownik Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS, Lech Cwalina, właściciel restauracji Hades

Szeroka. Sygnatariusze listu powołują się na dwie uchwały Zarządu Województwa z 18 grudnia 2018 roku o podjęciu kroków zmierzających do odwołania obu dyrektorów. W przypadku Franaszka chodzi o wystąpienia do związków zawodowych i stowarzyszeń zawodowych i twórczych, a w przypadku Korbuta także do ministra kultury, o wyrażenie opinii w sprawie ich odwołania z dyrektorskich funkcji. W sprawie szefa Muzeum Wsi Lubelskiej chodzi też o wystąpienie do ministra rolnictwa o wyrażenie zgody na odwołanie.

„Obaj dyrektorzy są zatrudnieni na kontraktach, których termin jeszcze nie upłynął. Zostali powołani przez władze marszał-

kowskie w poprzedniej kadencji Sejmiku Wojewódzkiego. Uważamy, że Zarząd Województwa Lubelskiego, obecnie objęty przez PIS, usiłując przed końcem kontraktów odwołać dyrektorów powołanych w czasie koalicji PO-PSL, kieruje się względami politycznymi. (Zwłaszcza, że następnego dnia po podjęciu w/wym. uchwał, tj. 19 grudnia 2018, w CSK zaczęła się kontrola z Urzędu Marszałkowskiego, co odczytujemy jako próbę szukania pretekstów dla już podjętej decyzji politycznej)” – czytamy w liście. „Protestujemy przeciwko tym działaniom władz województwa i wyrażamy nasze wsparcie dla dyrektora Piotra Franaszka oraz dyrektora Mirosława Korbuta” – zaznaczają ludzie kultury. (DW)

Śmierć w ogniu

Do tragicznego w skutkach pożaru doszło w Woli Bystrzyckiej koło Łukowa. W ogniu stanął drewniany dom. W pogorzelisku strażacy znaleźli ciało 53-letniego mężczyzny.

Do pożaru doszło w nocy ze środy na czwartek. Ogień niemal całkowicie strawił budynek. Zmarły tragicznie mężczyzna najprawdopodobniej w nim mieszkał. Policjanci wyjaśniają dokładne okoliczności zdarzenia. (JSZ)

Ze smutkiem żegnamy
ukochaną

Żonę, Mamę i Babcię

Halusię DRYŁA

z domu Ładniak

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
w sobotę 19 stycznia 2019 r., o godz. 14.00
w kościele p.w. św. Marcina w Zemborzycach





Kawałek toru trzeba będzie oddać

WYROK Miasto musi zwrócić dawnej właścicielce część terenu, na którym wybudowało tor rowerowy przy ul. Janowskiej – orzekł wczoraj Naczelny Sąd Administracyjny. Wyrok jest prawomocny. Możliwe, że konieczna okaże się przebudowa toru

DOMINIK SMAGA

Prywatna ziemia została przejęta przez władze Lublina jesienią 1979 r. Miasto wypłaciło właścicielce odszkodowanie i wywłaszczyło nieruchomość pod budowę „parku Majdan”, który miał być parkiem rozrywki. Po dwudziestu latach dawna właścicielka zażądała od miasta zwrotu odebranego gruntu. Powołała się na przepisy mówiące, że można odzyskać ziemię, jeśli w określonym czasie nie zostało na niej zbudowane to, co miało powstać zgodnie z decyzją wywłaszczeniową, czyli w tym przypadku park rozrywki.

Sześć lat sporów

Żądanie zwrotu ziemi wpłynęło do Ratusza latem 2009 r., czyli rok przed otwarciem toru rowerowego

zbudowanego na zlecenie władz miasta. Wniosek był rozpatrywany aż trzy lata. Po takim czasie starosta orzekł, że miasto musi oddać nieruchomość. Ratusz odwołał się do wojewody, ale ten nie dostrzegł powodów do zwrotu działki.

Niezadowolona kobieta poszła do sądu administracyjnego, gdzie wygrała w obu instancjach. Z tego powodu ówczesny wojewoda (był rok 2015) został zmuszony do ponownego zajęcia się sprawą. Tym razem orzekł, że miasto powinno oddać nieruchomość, ale tutaj pojawił się nowy spór.

Poszło o pieniądze

Prawo mówi, że warunkiem zwrotu ziemi jest zwrocenie zwaloryzowanego odszkodowania otrzymanego przed laty za wywłaszcza-

ną nieruchomość. Ale w tym konkretnym przypadku miasto żądało więcej niż tylko zwrotu odszkodowania. Dlaczego?

Według Ratusza ziemia zyskała na wartości wskutek wybudowania na niej toru rowerowego i trzeba to uwzględnić przy wzajemnych rozliczeniach. Spór ponownie przeniósł się na salę rozpraw. Sprawa dotarła aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który wczoraj wydał wyrok.

Ziemię trzeba oddać

Wskutek wczorajszego wyroku miasto musi zwrócić nieruchomość dawnej właścicielce. Natomiast kobieta musi zwrócić miastu wyłącznie zwaloryzowane odszkodowanie sprzed lat i ani grosza więcej. Tak, jak orzekł wojewoda.

– Naczelny Sąd Administracyjny nie podzielił stanowiska, że w rozliczeniu należy uwzględnić również nakłady poniesione przez gminę na tę nieruchomość – przyznaje Zbigniew Dubiel, radca prawny Urzędu Miasta. – Wyrok jest prawomocny, a decyzja wojewody jest ostateczna – dodaje Dubiel. Ratusz nie ma już gdzie się odwoływać.

Co dalej z torem?

Wczorajszy wyrok dotyczy nie dużej działki, o powierzchni nieco ponad 5400 mkw. W jaki sposób zwrot tej nieruchomości wpłynie na dalszą działalność toru rowerowego?

– To nie my byliśmy stroną tego postępowania, tylko miasto – zastrzega Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu

i Rekreacji, spółki zarządzającej torem. – Dlatego czekamy na informację o wyroku z Urzędu Miasta. Po jej otrzymaniu przeanalizujemy to, czy wyrok wpłynie na funkcjonowanie toru, a jeśli tak, to w jakim zakresie.

Nieoficjalnie wiadomo, że zwrot ziemi nie uniemożliwi działalności toru, ale konieczna może się okazać jego nieznaczna przebudowa.

Jeszcze jeden spór

W toku jest jeszcze spór o zwrot innego fragmentu działki, na której znajduje się BikePark przy Janowskiej. Sprawa dotycząca podobnej powierzchni (ponad pół hektara) dotarła już do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony.

Hala ma wykonawcę

UCZELNIE Sala sportowo-widowiskowa na 800 osób, ścianka wspinaczkowa, dwie sale do squasha, zewnętrzne boiska do koszykówki, piłki plażowej i tenisa, sala sportów walki. To tylko niektóre funkcje hali sportowo-widowiskowej, którą buduje Uniwersytet Medyczny. Wczoraj uczelnia podpisała umowę z wykonawcą – spółką Mirbud

Trzykondygnacyjny budynek o długości ponad 80 metrów i wysokości blisko 23 metry z m.in. parkingami, chodnikami i wyposażeniem ma powstać w ciągu dwóch lat. Hala zajmie powierzchnię 11,3 mkw.

- Taka wielofunkcyjna hala była bardzo potrzebna, jesteśmy bardzo dumni z tej inwestycji. Dzięki temu będziemy mogli m.in. otworzyć ośrodek medycyny sportowej, którego w regionie brakuje – podkreślił prof. Andrzej Drop, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

W hali sportowej będzie można organizować zawody w koszykówce, siatkówce, piłce ręcznej oraz halowej piłce nożnej. Chodzi o Akademickie Mistrzostwa Polski, Mistrzostwa Polski Uczelni Medycznych, Ligę Międzyuczelnianą, Akademickie Mistrzostwa Województwa



Halę projektowała firma „Buszkiewicz Architekci” z Poznania

Lubelskiego oraz Mistrzostwa Polski Województw Juniorów i Młodzieżowców. Do tego zawody wspinaczkowe rangi Pucharu Europy oraz Pucharów i Mistrzostw

Polski w kategorii juniorów i seniorów.

Koszt całości przekroczy 56,5 mln zł. Blisko 18 mln zł to środki z ministerstwa Sportu i Turystyki. (KP)

R E K L A M A

STIHL®

Promocje zimowe!

Pilarki spalinowe już od 699,-*

ATRAKCYJNE DODATKI • NOWOŚCI

PROMOCJA!

Teraz z dodatkową
piłą łańcuchową i prowadnicą

Pilarka spalinowa **STIHL MS 261**

Sprzedaż prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy STIHL.
Adresy Dealerów na www.stihl.pl

*sugerowana cena detaliczna, dotyczy modelu STIHL MS 170

Jest wszystko, nie ma gwarancji

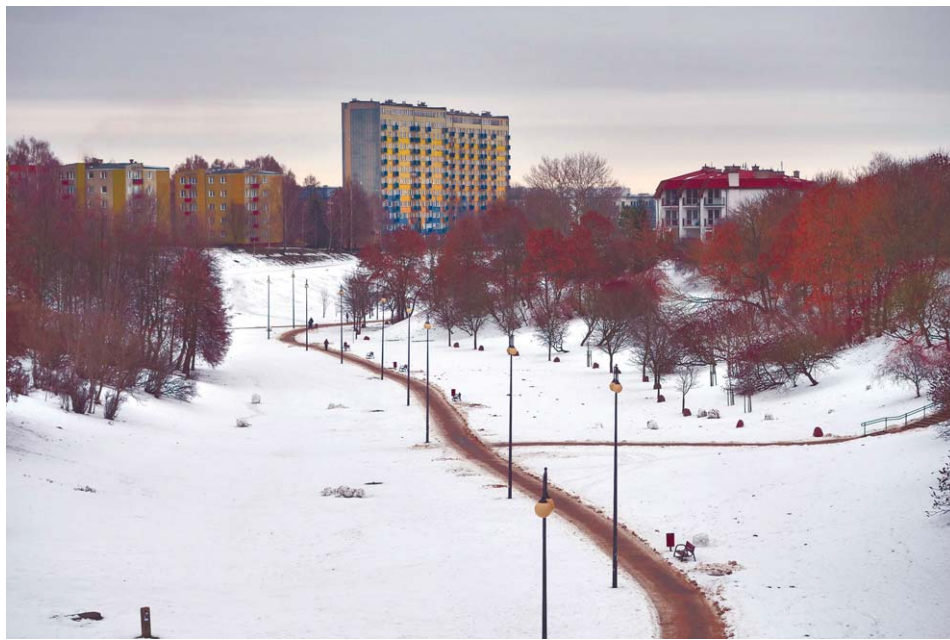
BUDŻET OBYWATELSKI Wszystko wskazuje na to, że możemy zapomnieć o remoncie alejek w wąwozie między Czubami a osiedlami LSM, choć był to jeden ze zwycięskich projektów budżetu obywatelskiego. Ratusz zapowiada cięcie w projekcie: stary asfalt zostanie, nowy będzie tylko w jednym miejscu

DOMINIK SMAGA

Za remontem alejek w rozległym wąwozie ciągnącym się od ul. Nadbystrzyckiej do ul. Armii Krajowej, głosowało jesienią niemal 1600 osób. W kategorii projektów dużych, tylko dwa uzyskały lepszy wynik. Autorom pomysłu gratulował sam prezydent miasta.

– Szczególnie doceniam pomysłodawców modernizacji wąwozu pomiędzy dzielnicami Rury i Czuby Północne – komentował Krzysztof Żuk cytowany w oficjalnym komunikacie Ratusza. – Projekt ten pojawiał się co roku w budżecie obywatelskim i za każdym razem był pierwszym pod kreską. Podziwiam zaangażowanie oraz determinację autorów i tym razem gratuluję tegorocznego wyniku.

Teraz okazuje się, że ani zwycięstwo w głosowaniu, ani pieniądze w miejskim budżecie (zarezerwowano tam 1,2 mln zł) wcale nie gwarantują, że zwycięski pomysł zostanie zrealizowany



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

1600 osób było za remontem alejek. Są pieniądze. Ale raczej remontu nie będzie

zgodnie z nadzieją głosujących mieszkańców. Ratusz chce wykreślić z projektu to, co w zasadzie było jego podstawą, czyli gruntowny remont starych, sfatygowanych alejek, przez które – zwłaszcza w weekendy – przewijają się dziennie ty-

siące spacerowiczów w różnym wieku.

– Zmiana polega na odstąpieniu od remontu utwardzonych ścieżek w wąwozie na rzecz wykonania alejki wraz z oświetleniem pomiędzy ogródkami działkowymi – wyjaśnia Urząd Miasta.

Wprost przyznaje, że chodzi o pieniądze. Zastrzega jednak, że autor projektu już na samym początku był uprzedzony o możliwościach.

– Zgłoszony przez mieszkańców projekt został poddany pod głosowanie z zastrzeżeniem, że nie będzie

możliwości wykonania całości działań w nim przewidzianych z uwagi na ograniczenia finansowe. Autor projektu jak najbardziej zgodził się z taką wersją, wskazując, że priorytetem są dla niego alejki w wąwozie – informuje Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej. – W ramach szczegółowej analizy dokonanej przez nasz Wydział Inwestycji i Remontów oraz autora projektu powstała pod koniec 2018 r. koncepcja, aby w ramach tego projektu wykonać brakujący fragment alejki, który w tej chwili jest nieutwardzony.

W sprawie planowanych cięć Urząd Miasta organizuje właśnie konsultacje społeczne. – Zależy nam na poznaniu opinii mieszkańców, czy taka realizacja jest przez nich do zaakceptowania – tłumaczy Choroś.

* W ramach tych konsultacji zorganizuje dyżur urzędnika, który ma odpowiadać na pytania zainteresowanych. Dyżur odbędzie się w najbliższą środę i potrwa dwie i pół godziny (od godz.

15 do 17.30) w miejskim Biurze Partycypacji Społecznej.

* Uwagi do proponowanej zmiany będą przyjmowane do 29 stycznia (konsultacje@lublin.eu). Zgłoszone opinie nie będą wiążące dla urzędników.

PLAN BYŁ AMBITNY

Zaplanowany na ten rok remont alejek miał być tylko pierwszym etapem znacznie większych zmian w dużym wąwozie. Autorzy pomysłu snuli plany wykraczające o wiele dalej, Mowa była też o wyznaczeniu miejsc do grillowania, torze treningowym dla psów, odnowie placów zabaw, udogodnieniach dla rowerzystów, źródłu wody pitnej, stworzeniu trasy biegowej oraz stref sportu i aktywnej rekreacji dla dorosłych i młodzieży. Mowa była też o utwardzeniu trzech ścieżek łączących główną alejkę z ul. Filaretów, os. Konopnickiej oraz os. Prusa. W parku miałyby się również pojawić kamery miejskiego monitoringu.

OBK. Szybsza diagnoza, szybsze leczenie

SŁUŻBA ZDROWIA Dostęp pacjentów do badań i programów lekowych, które nie są refundowane ze środków publicznych. Ma to zapewnić Ośrodek Badań Klinicznych, który powstaje w szpitalu klinicznym przy ul. Jaczewskiego przy współpracy ze spółką Komed Centra Kliniczne. Otwarcie za kilka miesięcy

Chodzi o diagnostykę np. rezonans czy tomografię i programy lekowe z różnych dziedzin, w których brakuje refundacji z NFZ. Przede wszystkim chodzi o onkologię, ale też kardiologię czy gastroenterologię – informuje Marek Konieczny, prezes Komedu. – Dzięki

ośrodkowi będziemy mieć większe szanse na uzyskanie grantów na realizację takich programów. Do tej pory badania kliniczne były realizowane w ramach różnych klinik w szpitalu, ale było to rozproszone. Powstanie jednej odpowiedzialnej za to jednostki zwiększa szanse na pozyskanie pieniędzy.

– Chodzi o dostęp do terapii, które do tej pory były w naszym regionie niedostępne. Działanie centrum będzie oparte na specjalistach, którzy pracują w naszym szpitalu i spręć, którym dysponujemy. Będzie się mieściło w specjalnie wydzielonej części szpitala – mówi Radosław

Starownik, dyrektor SPSK4 w Lublinie.

Na początek w centrum być kilkanaście łóżek dla pacjentów.

– Z czasem ta liczba będzie większa, ale nie będziemy skupiać się na długotrwałej hospitalizacji. Chodzi nam raczej o sprawną diagnostykę i jak

najszybsze rozpoczęcie leczenia. Hospitalizowani będą tylko ci pacjenci, którzy będą tego rzeczywiście potrzebować – zaznacza Konieczny.

Kto będzie mógł korzystać z programów lekowych i jak kwalifikowani będą pacjenci? – Kwalifikacje będą określone w gran-

tach. Będziemy na bieżąco informować pacjentów o szczegółach zgłoszeń – tłumaczy Konieczny. – To pierwsze centrum w kraju na taką skalę, podczas gdy w wielu krajach to już standard i przy każdej dużej uczelni działa takie centrum.

KATARZYNA PRUS

Z Pawiaka na Majdanek



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

HISTORIA Wczoraj minęło 76 lat od odejścia z warszawskiego Pawiaka pierwszego transportu więźniów politycznych skierowanego do KL Lublin. Państwo-wo Muzeum na Majdanku zaprosiło młodych ludzi na wyjątkowe spotkanie. Leszek Zabłocki (na zdjęciu), więzień Pawiaka oraz obozów na Majdanku i w Gross-Rosen

przyjechał do Lublina by opowiadać o swoich doświadczeniach. Pan Zabłocki ps. „Jola” urodził się 9 sierpnia 1924 r. w Warszawie. Tuż przed aresztowaniem przez gestapo, rozpoczął naukę w drugiej klasie szkoły średniej. Obok nauki i pracy w firmie handlowej „Jola” był zaangażowany w działalność konspiracyjną w szeregach

Związku Jaszczurczego. Aresztowany został w nocy z 17 na 18 września 1942, trafił do więzienia na Pawiaku, gdzie w spędził cztery miesiące w izolacji. 17 stycznia 1943 r. trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Po wojnie związał się z sektorem bankowym, w którym pracował do 1995 r. (OPRAC.)

Dobrze jest się dziś urodzić

PCK Najstarsza organizacja humanitarna w Polsce ma dziś urodziny. Lubelski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża rozda prezenty urodzonym dziś w naszym województwie dzieciom!

– Szacujemy, że będzie ich około 30 ale jeśli więcej, to kocyki doszujemy. Upominki dostaną wszystkie maluchy – zapewnia Maciej Budka, dyrektor LOO PCK. W ramach dzisiejszej akcji Narodziny na Urodziny oprócz kolorowych kocyków z logo 100-lecia PCK prezenty dostaną także rodzice „urodzinowych” dzieci. To vouchery na szkolenie z udzielania pierwszej pomocy dzieciom. – Dostaną je ojcowie i mamy. Planujemy, że to będą 5-godzinne szkolenia, bo oni teraz nie będą mieli zbyt dużo czasu – dodaje dyrektor. Wszelkie informacje na temat akcji rodzice otrzymają w szpitalach, w których urodzą się dziś dzieci. Gdyby było inaczej, trzeba się zgłaszać do PCK. Oprócz wielu urodzinowych akcji jedna będzie trwała cały rok i jest związana z historią stulatka. Pracownicy i wolontariusze zbierają wszystkie pamiątki, dokumenty, relacje, wspomnienia dotyczące historii PCK. Można je jedynie udostępnić, bez pozbywania się oryginałów. – Naszym marzeniem jest stworzenie stałej wystawy prezentującej naszą historię. W planach mamy również wydanie publikacji opisującej nasze dokonania na Lubelszczyźnie – tłumaczy organizatorzy i proszą o kontakt (tel. 81 532 08 27 wew.25 lub e-mail lublin.100lat@pck.org.pl). (OPRAC.)



100 PCK wydał okolicznościowe kartki pocztowe, korzystając ze swoich archiwalnych zdjęć. Rok 1946, dzieci z wsi Momoty Górne z paczką z darami od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża

Take&Go! Nowy najemca w domku odźwiernego



GASTRONOMIA Jutro otwarcie lokalu, który zajął miejsce po „Domku Saskim” LSS Spółem. Przy głównym wejściu do parku będzie połączenie małej gastronomii ze sklepem

Będziemy oferować pieczoną na miejscu pizzę, kanapki na ciepło i inne przekąski na wynos. Cukiernicze wyroby będzie dostarczać Wytwórnia Smakowitości Pieczone, która proponuje ciasta i ciastka przygotowane z użyciem naturalnych składników. Myślimy o klientach, którzy kupią tu coś do szybkiego zjedzenia i wpadną po kawę na wynos – mówi prezes zarządu spółki Take&Go sp. z o.o., która wynajęła od miasta pomieszczenie w sąsiedztwie Ogrodu Saskiego.

Klienci będą tu też mieli do dyspozycji część skle-

pową, gdzie oprócz podstawowych artykułów spożywczych będą papierosy i alkohol. Ten ostatni najprawdopodobniej pojawi się w otwieranym jutro lokalu – po weekendzie.

Planujemy, że od poniedziałku do czwartku lokal będzie czynny do północy a w weekendy do 2 nad ranem – dodaje pani prezes, która tłumaczy, że właśnie tak długie godziny otwarcia mają przyciągnąć klientów.

Take&Go! to nowy najemca charakterystycznego, neogotyckiego domku odźwiernego, w którym ponad sto lat temu mieszkał stróż pilnujący zamykanego na noc miejskiego parku.

Latem zeszłego roku wyprowadziła się z domku Lubelska Spółdzielnia Spożywców „Społem”. Była tu przez pół wieku. Najpierw prowadziła pizzerię Piccolo a później szukając pomysłu na słabo idący biznes otworzyła cukiernię „Domek Saski”. Jesienią miasto wystawiło lokal na przetarg. Licytacja czynszu zaczęła się od 50 zł netto za mkw. miesięcznie. To już było drogo. Tymczasem walczyły – a stało się do przetargu ośmiu chętnych – doszli do 155 zł za mkw. Jak komentowali urzędnicy to najwyższa stawka, jaką kiedykolwiek uzyskali z tytułu najmu lokali usługowych.

(REDA, DRS)

Miejskie miejsca czekają na pomysłowych

NIERUCHOMOŚCI Na nowych pomysłowych przedsiębiorców czekają kolejne miejskie lokale pod działalność gospodarczą. Będą w nich mogły powstać sklepy, biura i punkty usługowe. Na przyszły czwartek wyznaczony został kolejny duży przetarg na wynajem powierzchni

DOMINIK SMAGA

Największym z wolnych lokali jest ten przy Młyńskiej 18. Miasto ma tutaj do wynajęcia 164 mkw., z czego 46 mkw. w podziemiach. Ale jest także haczyk: najemca będzie musiał się liczyć z tym, że nie zostanie tutaj na wiele lat, bo teren jest przeznaczony pod budowę nowego dworca autobusowego. Licytacja czynszu zacznie się od 10 zł

netto za mkw. miesięcznie, natomiast stawka za część podziemną zostanie obniżona o połowę.

• Najdroższe w tym przetargu metry kwadratowe można znaleźć przy Kołłątaja 4, gdzie do wynajęcia jest 15,5 mkw. na parterze, a wywoławcza stawka czynszu została ustalona na 49 zł netto za metr miesięcznie. W ostatnich latach niejeden przedsiębiorca próbował tutaj szczęścia.

Ostatnio była to mała gastronomia.

• Tradycyjnie sporo wolnych miejsc jest w rejonie ul. Lubartowskiej. Na nowego gospodarza czeka m.in. lokal w kamienicy pod numerem 18, gdzie do wzięcia jest ponad 113 mkw. a licytacja miesięcznej stawki czynszu zacznie się od 18 zł netto za mkw. Przy Lubartowskiej 24 zwolniło się niedawno 39 mkw. Dotąd były tu świadczone usługi finan-

sowe, a wywoławcza stawka czynszu to 10 zł netto za mkw. Natomiast przy Lubartowskiej 47 miasto szuka najemcy na niecałe 59 mkw. po działającym wiele lat sklepie kosmetycznym, a za każdy metr życzy sobie co najmniej 19 zł netto.

• Niedaleko, przy Czwartku 7 zwolniło się niecałe 20 mkw. – To lokal pod sklepie z artykułami medycznymi – informuje Łukasz Bilik,

rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Możliwe, że wprowadzi się tu przedsiębiorca z tej samej branży, bo blisko stąd do oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Licytacja zacznie się od 12 zł za metr.

• Nieco wyżej, przy Unickiej 2 na nowego najemcę czeka powierzchnia 43 mkw. (19 zł za metr) zwolniona przez zarząd pobliskiego cmentarza.

• Na liście wolnych lokali można znaleźć też jeden adres ze Starego Miasta. To lokal przy Noworybnej 3, gdzie wcześniej działała agencja reklamowa. Nie ma tu zbyt dużo miejsca (niecałe 20 mkw.), a licytacja zacznie się od 15 zł za mkw.

Do licytacji zostaną dopuszczeni tylko ci, którzy wpłacą wymagane wadium na tyle wcześniej, by znalazło się na koncie ZNK przed godz. 13 w środę.

R E K L A M A

SYNDYK
masy upadłości **Magdaleny Pelczyńskiej-Lots**
sprzedaż z wolnej ręki
w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty nieruchomości

lp.	nieruchomość	minimalna cena
1.	działka nr 193 i 139 o łącznej powierzchni 2,54 ha, miejscowość Ochoża – Kolonia nr KW LU1C/00008822/6	196.149,00 zł
2.	działka nr 61/6 o łącznej powierzchni 0,1974 ha, miejscowość Józefin nr KW LU1C/00047644/9	21.857,50 zł
3.	działka nr 61/7 o łącznej powierzchni 0,2726 ha, miejscowość Józefin nr KW LU1C/00047644/9	21.774,00 zł
4.	działka nr 84 i 86 o łącznej powierzchni 0,40 ha, miejscowość Józefin, nr KW LU1C/00047644/9	43.580,00 zł
5.	działka nr 88 o łącznej powierzchni 0,64 ha, miejscowość Józefin nr KW LU1C/00047644/9	69.728,00 zł
6.	działka nr 97 o łącznej powierzchni 0,11 ha, miejscowość Józefin nr KW LU1C/00047644/9	12.180,00 zł
7.	działka nr 206 o łącznej powierzchni 0,27 ha, miejscowość Józefin, nr KW LU1C/00047644/9	1.211,50 zł
8.	działka nr 34 o łącznej powierzchni 0,03 ha, miejscowość Józefin nr KW LU1C/00047644/9	157,50 zł
9.	działka nr 40 o łącznej powierzchni 0,24 ha, miejscowość Józefin nr KW LU1C/00047644/9	1.260,00 zł
10.	udział 1/2 w działce nr 220/8 o łącznej powierzchni 0,0439 ha, miejscowość Stąpnie nr KW LU1C/00081838/6	1.168,00 zł

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup nieruchomości” należy składać **do dnia 31 stycznia 2019r.** na adres: Syndyk masy upadłości Magdaleny Pelczyńskiej-Lots, ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin.

Blisze informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr. Telefonu **81-479-91-41**. Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

TAXI 1-919-1-1
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**

Ze Złotej Piramidy do baru w urzędzie

KRASNYSTAW Jeden z dwóch Egipcjan terroryzowanych przez osiedlowych chuliganów, ma szansę na polskie obywatelstwo i stałą pracę. Jeszcze w grudniu obiecał mu to wojewoda lubelski

JACEK BARCZYŃSKI

Zabiegałem o rozmowę z wojewodą, aż wyznaczył mi termin na 13 grudnia – opowiada Wafik. – Kiedy się spotkaliśmy przedstawił mnie swoim współpracownikom jako ofiarę rasistowskich napaści, której teraz należy pomóc.

Po spotkaniu z wojewodą Egipcjanin spodziewał się, że stałą pracę dostanie już z początkiem stycznia. Tak się jednak nie stało.

– Nie wszystko można załatwić tak z marszu – mówi Wojciech Kondrat, doradca wojewody. – Postępowania w jego sprawie staramy się ponaglać i przyspieszać. Z jego strony wymagamy natomiast odpowiednich dokumentów, które niestety dostarczał nam fragmentarycznie i chaotycznie. Na przykład okazało się, że zgubił paszport i potrzebował czasu na jego odnalezienie.

Wysilki urzędników koncentrują się teraz na przedłużeniu Wafikowi pozwolenia na pobyt w Polsce (kończy mu się już w czerwcu). Drugim celem jest znalezienie mu pracy. Wafik liczył na etat urzędnika, ale w jego obecnej sytuacji prawnej i ze względu na jego wykształ-



Do pracy w nachodzonym przez chuliganów barze „Złota Piramida” Wafik wracać nie chce

cenie jest to niemożliwe. W swoim kraju ukończył studia na kierunku turystyka i hotelarstwo. Prawdopodobnie dostanie pracę w barze, który z początkiem marca ma wznowić działalność w siedzibie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

– Wojewoda Przemysław Czarnek zadeklarował, że postara się pomóc mu w trudnej sytuacji, w której się znalazł – mówi Marek Wieczerek, rzecznik wojewody. – W pierwszej kolejności będzie załatwiana sprawa przedłużenia mu

statusu uchodźcy. Służby wojewody analizują również możliwość przyznania mu obywatelstwa polskiego. Żeby tak się stało, konieczne jest spełnienie kilku warunków, m.in. posiadanie pracy dającej stałe źródło dochodu.

W Krasnymstawie Wafik pracował w należącem do jego kolegi barze z kebabami. Pewnego dnia jeden z miejscowych chuliganów roztrząsał krzesło. Innym razem zażądano kebaba za darmo. W końcu znany im z widzenia osilek z ogoloną

głową pobił Wafika. Padły wyzwiska: „brudasy, terroryści, ciapaci”. A także: „Nie chcemy was w Polsce”, „Polska dla Polaków”.

Wafik popadł w depresję. Zdarzało mu się, że mdlał za barem. Dwukrotnie trafił do szpitala. W końcu postanowił wyjechać z miasta. Teraz wrócił i wierzy, że dzięki życzliwości urzędników uda mu się poukładać swoje sprawy na nowo.

Mina, kolega Wafika, nadal prowadzi swój bar. Chociaż jego prześladowcy byli zatrzymywani przez policję, a zebrany przez nią materiał przekazywany prokuraturze, to wciąż nie czuje się bezpieczny.

Po naszej wrześniowej publikacji na temat rasistowskich ataków na Minę i Wafika, wojewoda lubelski odwiedził „Złotą Piramidę” – zjadł tam obiad i rozmawiał z Egipcjanami. Ponownie odniósł się do tej sprawy, kiedy poinformowaliśmy go, że ataki na Egipcjan nie ustają.

– To skandal, niebawem chamstwo, chuliganeria, którą musimy zwalczać – nie krył oburzenia Przemysław Czarnek.

Domy, auta, oszczędności. Co mają radni Zamościa

PIENIĄDZE Zajrzeliśmy do portfeli zamojskich radnych. Pomogły nam w tym ich oświadczenia majątkowe, które obowiązkowo musieli przedstawić w ciągu 30 dni od złożenia ślubowania

Największy majątek wśród zamojskich radnych zgromadził prawnik i przedsiębiorca, który walczył też o fotel prezydenta miasta - **Sławomir Ćwik**. Wspólnie z żoną zgromadził ok. 16 tys. zł, 30 tys. euro i 148 tys. dolarów oraz akcje i obligacje warte ok. milion 754 tys. zł. Ma też dom, mieszkanie i inne nieruchomości, które wyceniono na ponad 3 mln 200 tys. zł. Na ich wynajmie w 2018 r. przedsiębiorca zarobił blisko 70 tys. zł.

W portfelu małżonków są też udziały w spółkach handlowych notowanych na giełdzie, na których w ubiegłym roku przedsiębiorca zarobił ponad 16 tys. zł. Ćwikowie mają też cztery samochody: toyotę rav 4 z 2005 r., hondę transalp z 2008 r., mercedesa E z 2009 r. i bmw f10 z 2012 r.

Na drugim biegunie zaможności jest radna **Monika Zawisła**, nauczycielka w Katolickiej Szkole Podstawowej im. św. Ojca Pio w Zamościu, która nie ma żadnego majątku.

Co mają nauczyciele

A skoro już przy nauczycielach jesteśmy, to pracow-

nicy oświaty są grupą bardzo licznie reprezentowaną w Radzie Miasta. **Marek Kudela**, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 4 w Zamościu, nie ma oszczędności. Na zasadzie współwłasności posiada dom o wartości 400 tys. zł i hondę fr-v z 2005 r. Jego kredyty to ponad 250 tys. zł.

Wiesław Nowakowski, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 2 w Zamościu, odłożył ponad 41 tys. zł. Ma też papiery wartościowe warte blisko 167 tys. zł oraz nieruchomości wycenione na 210 tys. zł i dwa samochody: renault clio z 2012 r. i dacie duster z 2013 r. (kredyt na zakup samochodu to ponad 34 tys. zł).

Adam Pawlik, kierownik internatu OHP w Zamościu, jest współwłaścicielem mieszkania wartego 170 tys. zł i garażu za 18 tys. zł., w którym parkuje citroen c4 z 2009 r. Z kolei **Krzysztof Sowa** pracujący w Katolickiej Szkole Podstawowej im. św. Ojca Pio w Zamościu ma na koncie 4500 zł. Jest współwłaścicielem domu za 180 tys. zł i pola wartego 60 tys. zł. Jeździ volvo v40 z 2004 r.

Maria Stręciwilk-Gościcka, emerytowana nauczycielka, ma mieszkanie warte

110 tys. zł oraz nieruchomości wycenione na ok. 65 tys. zł i skodę fabię wartą 25 tys. zł.

Jak się zarabia w miejskich spółkach

Wielu zamojskich radnych to pracownicy miejskich spółek.

Franciszek Josik, kierownik Zakładu Usług Komunalnych w PGK w Zamościu ma na koncie 5500 zł i obligacje warte ponad 300 tys. zł. W jego oświadczeniu majątkowym znajdziemy też udziały w nieruchomościach i działki wyceniane na ponad 100 tys. zł. Jeździ mercedesem 6 z 2014 r., vw golfem z 2009 r. i skuterm Yamaha z 2016 r.

Pracujący w zamojskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej **Piotr Małysz** zaoszczędził 80 tys. zł. Jest też właścicielem lub współwłaścicielem mieszkania, lokalu usługowego i działki rolno-rekreacyjnej wartych ponad 600 tys. zł oraz renault megane z 2008 r. i citroena c4 z 2004 r.

Ireneusz Godzisz, który jest kierownikiem Zakładu Transportu Odpadów PGK w Zamościu, odłożył 70 tys. zł. Ma też nieruchomości

warte blisko 700 tys. zł (współwłasność małżeńska) i dwie mazdy (6 z 2008 r. i cx5 z 2013 r.) oraz motocykl Suzuki z 2006 r.

Tadeusz Lizut, menadżer sportu w zamojskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, ma 2 tys. zł oraz dom, las, grunt orny i dom letniskowy warte niespełna 300 tys. zł. Jest współwłaścicielem renault koleos z 2011 r. Jego kredyty do spłaty to ponad 100 tys. zł.

Nie każdy ma dużo

Wyjątkowo puste jest oświadczenie majątkowe **Jana Matwiejczuka**, który ma 2 tys. zł i w ramach współwłasności małżeńskiej mazdę jazz z 2011 r. oraz **Rafała Zwolaka**, który odłożył 10 tys. zł. Przed domem, wycenionym na 200 tys. zł, parkuje oplem insignia z 2012 r.

Podobny majątek zgromadził **Marek Walewander** (12 tys. zł., mieszkanie za 180 tys. zł i hondę civic z 2009 r.), **Grzegorz Podgórski** (ponad 17 tys. zł., mieszkanie warte 230 tys. zł i ford focus z 2006 r.) oraz **Janusz Kupczyk**, emeryt wojskowy pracujący jako ławnik sądowy i dorabiający jako kierowca firmy przewozowej. Razem z żoną odłożył 24 tys. zł. Ma też

mieszkanie wycenione na 170 tys. zł i hyundai'a i30 cw z 2006 r. Zaciągnięty kredyt do spłaty to 24 tys. zł.

Domy i sklepy

Oszczędności nie ma **Jolanta Fugiel Czujkowska**, która do oświadczenia majątkowego wpisała dwa domy warte w sumie 750 tys. zł, gospodarstwo leśne, działkę rekreacyjną za ok. 50 tys. zł, budynec usługowo-handlowy za 60 tys. zł i kiosk handlowy warty 4 tys. zł. W jej majątku znajdują się także trzy samochody: skoda fabia z 2010 r., audi a6 c6 z 2007 r. i renault trafic z 2007 r. Wszystko to w ramach współwłasności małżeńskiej. Jej konto obciąża jednak kredyt hipoteczny i pożyczka na łączną kwotę ponad 170 tys. zł.

Szczepan Kitka odłożył wspólnie z żoną ponad 56 tys. zł. Małżonkowie mają też dom i mieszkanie warte razem 440 tys. zł (nieruchomość objęta jest kredytem hipotecznym na ponad 200 tys. zł) oraz samochody: citroen c5 z 2009 r. i hyundai i30 cw z 2010 r.

Kredyty we frankach

Na koncie **Agnieszka Klimczuk** uzbierało się 11 tys. zł

i 500 euro. Specjalistka ds. gospodarki nieruchomościami zamojskiego oddziału PGE Dystrybucja SA ma też dom warty 300 tys. zł oraz, razem z mężem, fiata 500 z 2011 r. i seata ibizę z 2008 r. Jej konto obciążają kredyty i pożyczki na 14 tys. CHF i 20 tys. zł.

Spore kredyty ma też **Dariusz Zagdański**, który odłożył 70 tys. zł w gotówce i blisko 16 tys. zł w TFI. Nieruchomości, których jest współwłaścicielem wyceniono na blisko 500 tys. zł. W jego oświadczeniu majątkowym znajdziemy hyundai'a z 2015 r., ale i kredyty na 186 tys. zł, 12 tys. CHF i 5 tys. euro

Aż trzy samochody (bmw e46 z 2000 r., vw polo z 2007 r. i fiata linea z 2008 r.) ma **Andrzej Szpatuśko**, który w oświadczeniu wpisał też 10 tys. zł i dom warty 250 tys. zł oraz działkę za 70 tys. zł.

Zdzisław Wojtak, prezes zarządu Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlanych” w Zamościu w oświadczeniu majątkowym wpisał 3600 zł oraz akcje spółek wycenione na blisko 36 tys. zł. Mieszkanie i garaż, w którym stoi toyota carolla z 2003 r. wyceniono na 225 tys. zł.

AGNIESZKA KASPERSKA

Prawnicy pomogą. Przez cały rok

BIŁGORAJ Przez najbliższe dwanaście miesięcy w Biłgoraju działać będą trzy punkty nieodpłatnej pomocy prawnej. Korzystać mogą z nich mieszkańcy całego powiatu.

W skrzydle budynku KRUS (ul. Włosiankarskiej 5 C, pok. 48 na parterze, tel. 84 661-50-21) bezpłatnie w godzinach 9-13 porad udzielają radcowie prawni, a w godz. 13-17 - adwokaci.

– Porady te udzielane są od poniedziałku do piątku – informuje Katarzyna Kobel, rzecznik prasowy Starostwo Powiatowe w Biłgoraju.

Podobnie działa też kolejny punkt, który mieści się w budynku Zarządu Dróg Powiatowych (ul. Sikorskiego 3 obok Starostwa Powiatowego tel. 668

150 589). W godzinach od 7.30 do 11.30 bezpłatnych porad udzielają adwokaci, a w godz. 11.30-15.30 radcowie prawni.

Żeby uzyskać bezpłatną poradę prawną trzeba się wcześniej zarejestrować. Można to zrobić dzwoniąc na centralny numer telefonu w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju 84 688 20-07 lub pisząc na adres nieodpłatna@bilgorajski.pl.

– Osoby, które ze względu na niepełnosprawność ruchową, nie są w stanie przyjść do punktu, czy też osoby, które mają problem z komunikacją, się mogą otrzymać poradę przez telefon lub internet – dodaje Kobel.

ASK

Lubartów z Adamowiczem

Samorząd Miasta Lubartów zaprasza na mszę świętą w intencji tragicznie zmarłego prezydenta Gdańska.

Msza zostanie odprawiona w lubartowskiej Bazylice Świętej Anny, w sobotę, 19 stycznia, o godz. 7.30. (p.p.)

ZUS dla dziadków

ŁĘCZNA Spotkanie z ekspertami od emerytur, porady policjantów oraz lekarzy specjalistów – tego wszystkiego mogą się spodziewać seniorzy, którzy 25 stycznia odwiedzą Centrum Kultury w Łęcznej. Zakład Ubezpieczeń Społecznych organizuje tam „Dzień Babci i Dziadka z ZUS”.

Wszyscy eksperci będą udzielać bezpłatnych porad w godzinach od 9 do 13. Przedstawiciele ZUS będzie można dopytać między innymi o przeliczanie emerytur i marcową waloryzację świadczeń. Będą również konsultacje lekarzy.

– Dzięki uprzejmości i zaangażowaniu SPZOZ w Łęcznej seniorzy będą mogli skorzystać między innymi z porad ortopedy, kardiolo-

ga, diabetologa oraz rehabilitanta – mówi Beata Ratajczyk, kierowniczka Biura Terenowego ZUS w Łęcznej.

W akcji wezmą także udział przedstawiciele policji. Funkcjonariusze doradzą seniorom, jak unikać zagrożeń. To szczególnie ważne, ponieważ oszuści próbują coraz to nowych metod, by wyłudzić od starszych ludzi pieniądze lub dane osobowe.

„Dzień Babci i Dziadka z ZUS” odbędzie się 25 stycznia w Centrum Kultury w Łęcznej, przy ul. Obrońców Pokoju 1. – Zachęcamy seniorów do udziału w akcji, a ich dzieci i wnuki do przekazania wiadomości o wydarzeniu swoich bliskim – dodaje Ratajczyk.

(OPR. P.P.)

Na planie litery L

LUBARTÓW Przy ul. Cichej stanie nowy blok. Budynek powstanie na planie litery „L”. Inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubartowie.

– Będzie to budynek mieszkalny wielorodzinny z lokalami usługowymi na parterze o pięciu kondygnacjach nadziemnych, podpiwniczony – mówi Jacek Tomasiak, prezes SM.

W dwóch klatkach schodowych będą w windy przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych na wózkach.

– Na kondygnacjach 2-5 będą 24 mieszkania – wylicza Tomasiak.

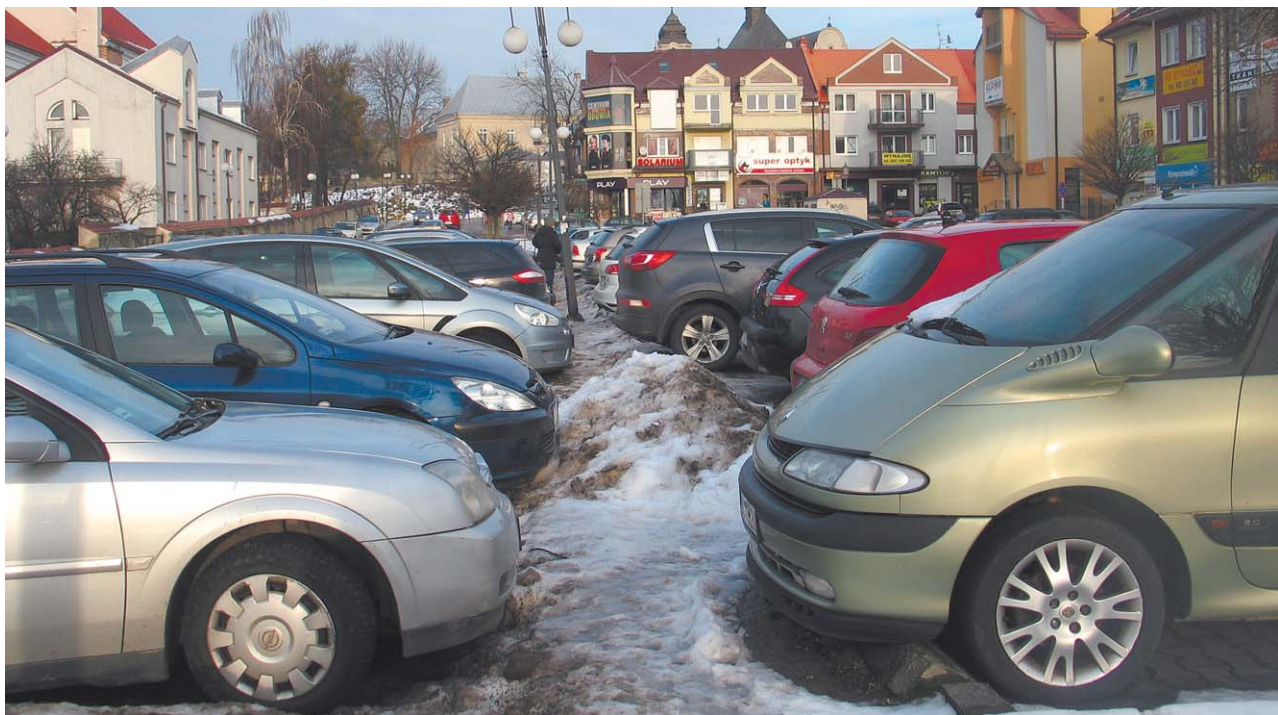
Spółdzielnia czeka na oferty od wykonawców do 23 stycznia do godz. 11. Blok ma być gotowy do 31 października 2020 r. (P.P.)



PROJEKT: SM LUBARTÓW

Albo za darmo, albo wygodnie

CHEŁM Prezydent Jakub Banaszek zaprasza mieszkańców miasta do dyskusji nad wprowadzeniem strefy płatnego parkowania w centrum Chełma. Pieniądze za parkowanie trafiłyby na fundusz remontowy ulic



FOT. JACEK BARCZYŃSKI

Największy parking w mieście (ul. Popiełuszki) praktycznie jest zapchany samochodami od samego rana do późnego popołudnia

JACEK BARCZYŃSKI

Prezydent Chełma Jakub Banaszek podkreśla, że opłaty za parkowanie w centrum miasta, to nie jest jego pomysł.

– Z takim pomysłem zwracali się do mnie mieszkańcy i przedsiębiorcy – podkreśla. – Chcemy rozpocząć dyskusję. Tak, aby jak najwięcej mieszkańców miasta wypowiedziało się na ten temat.

Jednocześnie Banaszek zastrzega, że na chwilę obecną nie ma żadnych konkret-

nych planów wprowadzenia strefy płatnego parkowania.

– Jestem za tym, żeby w mieście taka strefa została ponownie wyznaczona – mówi chełmianin Stanisław Nowacki. – Skłoniłoby to ludzi do częstszego korzystania z miejskiej komunikacji. Dzięki temu powietrze w centrum miasta w mniejszym stopniu zatrute będzie spalinami.

Nowacki zwraca także uwagę na największy w mieście parking przy targowisku obok ul. Popiełuszki.

– W większości samochody są tam parkowane wcześniej rano, a zabierane dopiero, kiedy ich właściciele skończą pracę – mówi mieszkaniec miasta. – W efekcie kierowcom, którzy przyjeżdżają na zakupy, bardzo trudno jest tam zaparkować. Myślę, że wielu z nich chętnie zapłaciłoby parę groszy, byleby tylko nie mieć z tym problemu.

Banaszek zapowiada, że konsultacje społeczne w sprawie ustanowienia

strefy płatnego parkowania rozpoczną się już wkrótce.

Na krótko przed jesiennymi wyborami samorządowymi urzędująca prezydent miasta Agata Fisz wstępnie zapowiedziała budowę pierwszego w mieście podziemnego parkingu – przy ul. Popiełuszki. Obecny prezydent nie planuje jednak realizacji tych planów. Tym bardziej, że w budżecie na 2019 r. przygotowanym jeszcze przez ekipę Fisz nie przeznaczono na tę inwestycję ani złotych.

Bez piwnic, ale z tarasami na dachu



Wizualizacja nowej kamienicy planowanej przy ul. Kołłątaja w Puławach. Budowa potrwa ok. 12 miesięcy

PULAWY Na rogu ul. Wąskiej i Kołłątaja jeszcze w tym roku może ruszyć budowa nowej kamienicy. Budynek zamierza wybudować Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe”. Zaplanowano w nim dziewięć mieszkań i dwa lokale usługowe. W planach jest też nowy blok.

Budowę kamienicy spółdzielnia zapowiadała już rok temu. Dziś Dorota Domańska, kierownik działu gospodarki zasobami SM „Połu-

dnie” zapowiada, że prace ruszą jeszcze w tym roku.

– Takie mamy plany. Posiadamy już projekt, więc jesteśmy gotowi do ogłoszenia przetargu i rozpoczęcia budowy – przyznaje.

Budynek stanie na działce między ul. Kołłątaja i Wąską. Na parterze znajdą się dwa lokale usługowe z wejściem od frontu. Z boku zaplanowano wejścia do klatek schodowych prowadzących do mieszkań. Tych ma być 9,

w tym trzypokojowe o pow. 65 mkw. oraz 29-mkw. kawalerki. Winda, piwnice, czy podziemne garaże nie są przewidziane.

Przyszłych lokatorów kusić ma natomiast przestronnymi tarasami na dachu budynku. Obiekt powinien zostać ukończony w 2020 roku.

W planach SM „Południe” jest też kolejny bliźniaczy do już istniejącego - blok przy ul. Żeromskiego. W tym

roku władze spółdzielni chcą skompletować dokumentację oraz uzyskać przekształcenie posiadanej działki (wewnątrz osiedla) z jednorodzinnej na wielorodzinną.

Nowy budynek ma liczyć 12 mieszkań (2 i 3-pokojowe), a także podziemne garaże, komórki lokatorskie, windę oraz kilka zadaszonych miejsc postojowych. Jego budowa ruszy najwcześniej w przyszłym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH



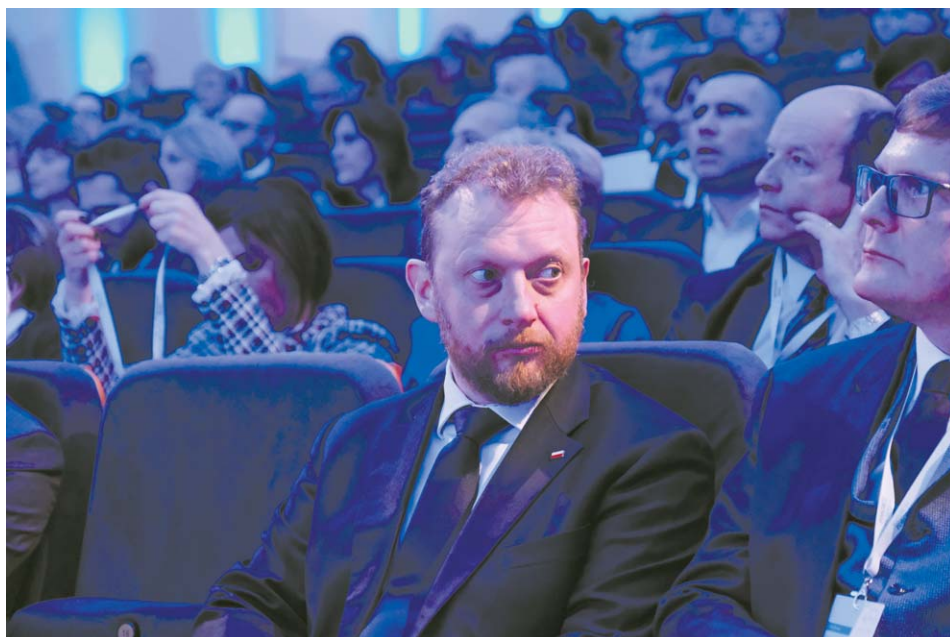
RYS: SM PULAWY

Dlaczego lekarze są niemili dla pacjentów

SŁUŻBA ZDROWIA O brakach kadrowych w służbie zdrowia oraz potrzebie większej życzliwości dla pacjenta i współpracy wszystkich zawodów medycznych mówił w Lublinie minister zdrowia Łukasz Szumowski

Nakłady na służbę zdrowia są nadal niskie, ale efektywność nie jest mała. Zły jest natomiast odbiór społeczny tego jak działa system. Głównie dlatego, że brakuje właśnie życzliwości, zrozumienia dla pacjenta – mówił podczas debaty „Wspólnie dla zdrowia” minister Szumowski. – Wynika to z przemęczenia pracowników służby zdrowia, którzy często pracują ponad siły.

– Mamy potworne niedobory kadrowe. Średnia wieku w wielu specjalnościach to blisko 60 lat (średnia wieku lekarza w Polsce to 50 lat, pielęgniarki - 52 – red.). Dlatego musimy maksymalnie wykorzystać kadry, którymi dysponujemy. Przede wszystkim trzeba je odbiurokratyzować – podkreśla Jarosław Biliński z Porozumienia Rezydentów. – Braki dotyczą m.in. interny, pedia-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

trii, chirurgii ogólnej, a także specjalności onkologicznych m.in. hematologii. Lekarze

nie decydują się na tę pracę, bo obciążenie jest bardzo duże, a zarobki niskie.

W Polsce na tysiąc mieszkańców przypada zaledwie 2,4 lekarza, podobnie jest

w województwie lubelskim. Przeważają specjaliści, mało jest ludzi w Podstawowej Opiece Zdrowotnej.

Brakuje też specjalistów w dziedzinie zdrowia publicznego a także specjalistów w zarządzaniu.

– Brakuje lekarzy medycyny rodzinnej. Lekarze specjaliści w większości chcą pracować w swoich specjalnościach, zgodnie ze swoim wykształceniem, nie chcą przechodzić do POZ – potwierdza Piotr Rybak, dyrektor szpitala w Puławach, który przysłuchiwał się wczorajszej debacie. – W mojej placówce, gdzie pracuje 340 pielęgniarek i ponad 100 lekarzy, jeszcze sobie radzimy. Dostrzegam jednak problem empatii i życzliwości dla pacjenta, o czym mówił minister. Dotyczy to niestety większości publicznych placówek.

Szumowski podkreślał też rolę asystentek i sekretarek medycznych, które mają odciążać lekarzy i pielęgniarki. Chodzi też o to, żeby specjaliści, których głównym zadaniem jest opieka nad pacjentem rzeczywiście się na tym skupili, zamiast np. na wypełnianiu dokumentacji.

– Nowe zawody miały stać się powszechne, ale na razie jeszcze tego nie widać – komentuje Biliński.

Minister wskazał też na konieczność wspólnego działania przedstawicieli wszystkich zawodów medycznych.

– Teraz każda grupa zawodowa walczy o swoje i zarządza swoim kryzysem. Potrzeba jednak wspólnych działań żeby jak najlepiej służyć pacjentowi – zaznaczył Szumowski.

KATARZYNA PRUS

Obywatelski po nowemu

ŚWIDNIK Co najmniej milion złotych – tyle mają mieć do wykorzystania mieszkańcy miasta w ramach budżetu obywatelskiego. Autor odrzuconego projektu będzie mógł się też odwołać. Uchwałę w tej sprawie radni podejmą na najbliższym posiedzeniu – 24 stycznia.

Nowe zapisy wynikają z obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa i – jak czytamy w projekcie uchwały – „wychodzą naprzeciw oczekiwaniom zgłaszanym przez mieszkańców miasta”

Stąd m.in. przyjęta procedura odwoławcza, „która umożliwi autorom zwrócić się o ponowną analizę i sprawdzenie możliwości realizacji negatywnie ocenianych projektów”. Autor odrzuconego projektu będzie mieć na to 3 dni. Zaś burmistrz ma rozpatrzenie skargi na mieć o dwa dni więcej.

Zgodnie z projektem uchwały, na budżet obywatelski miasto chce przeznaczyć co najmniej milion złotych. Koszt jednego projektu

ma nie przekraczać kwoty 70 tys. zł, jedynie w przypadku np. budowy czy przebudowy nie może być wyższy niż 200 tys. zł.

W ramach świdnickiego budżetu obywatelskiego nie mogą być realizowane projekty sprzeczne z planami, strategiami i programami przyjętymi przez miasto. Nie może to być też dokumentacja projektowa do zadania inwestycyjnego. Poza tym zgłoszone propozycje mają być realizowane na terenie Świdnika.

Według propozycji, którą muszą jeszcze zaakceptować radni, projekty do budżetu obywatelskiego może zgłosić każdy mieszkaniec miasta, który ma ukończone 13 lat. Kiedy zgłaszającym jest osoba małoletnia wyma-

gana jest też pisemna zgoda jego rodziców lub opiekunów prawnych.

Do formularza zgłoszeniowego należy dołączyć również listę z nazwiskami przynajmniej 15 mieszkańców, które dany projekt popierają.

Projekty do budżetu obywatelskiego można składać zarówno osobiście – w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta jak też internetowo.

W głosowaniu mogą uczestniczyć nie tylko osoby pełnoletnie, ale i podobnie jak zgłaszać projekty – te które ukończyły 13 lat. Głos można oddać maksymalnie na 3 projekty w jednym z dwóch lokali – Urzędzie Miasta albo Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej. (AA)

Strejlau nie tylko w książce

RADZYN PODLASKI Andrzej Strejlau spotka się z mieszkańcami Radzyna Podlaskiego. Okazją jest promocja książki „On, Strejlau”, której autorem jest pochodzący z Radzyna Jerzy Chromik. Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 16 w Radzyńskim Ośrodku Kultury.

Jerzy Chromik w swojej książce przedstawia historię życia Andrzeja Strejlau.

– Stacje telewizyjne ustawiają się w kolejce po trzy zdania komentarza do każdej wiadomości ze świata futbolu. Jego głos zna prawie każdy telewizor – zachęca do przyścia na spotkanie i lektury Robert Mazurek, dyrektor ośrodka kultury.



– Rodzinne losy, kulisy sukcesów drużyny Kazimierza Górskiego, korupcja w futbolu i podłoże konfliktu

z Jackiem Gmochem. To czyta się tak, jakby się słuchało kolejnego komentowanego przez niego meczu.

Jerzy Chromik urodził się w Radzynie Podlaskiej. Od 15 lat jest związany z TVP Sport.

Andrzej Strejlau jako napastnik grał w kilku stołecznych zespołach: Gwardii, Hutniku i Legii. W 1968 roku został trenerem reprezentacji Polski juniorów. Później był szkoleniowcem narodowej drużyny młodzieżowej. Następnie został drugim trenerem pierwszej reprezentacji prowadzonej przez Kazimierza Górskiego. Obecnie jest ekspertem i komentatorem piłkarskim. (EB)

dziennik Wschodni.pl

Najczęściej odwiedzany portal w województwie lubelskim

1 238 276

unikalnych użytkowników

11 272 161

odsłon*

105 405

polubień na facebook.com

287 462

wyświetleń wideo**

10 372

egzemplarzy

Sprzedaż wydania magazynowego**
Najchętniej kupowana gazeta regionalna w Lubelskiem

„Najbardziej opiniotwórcza gazeta w województwie lubelskim”
Instytut Monitorowania Mediów, grudzień 2018 r.

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics grudzień 2018 r.
** Źródło: Związek Kontroli Dystrybucji Prasy: grudzień 2018 r.

Starsi państwo i kłopoty



RAPORT Przyglądamy się sytuacji finansowej polskich seniorów. Mają długi. Jak wyliczają analitycy największy powód zaległości finansowych to... rachunki telefoniczne. Ale nie tylko

Statystyczny zadłużony senior ma 72 lata i dług w wysokości 6100 zł, co oznacza, że jest to kwota znacznie przekraczająca świadczenia emerytalne większości osób starszych. Dla ponad połowy z nich dług wynika z niespłacanych na czas rat kredytów bankowych. Kolejnym z powodów są nieopłacone rachunki telefoniczne, czy niespłacone pożyczki.

U nas nie jest źle

Najwięcej osób mających trudności z terminową spłatą jest w województwie śląskim (89 tys.). Ich łączne zadłużenie wynosi 719 mln zł. Na drugim miejscu są Mazowszanie (65 tys. osób), a ich zadłużenie jest

największe w całej Polsce – to 787 mln zł. Na Dolnym Śląsku z długami zmagają się 56 tys. seniorów. Mają oni do spłaty łącznie 432 ml zł. Z kolei 48 tys. Wielkopolan zalega z płatnościami na kwotę 660 mln zł.

Najmniej zadłużonych seniorów jest na Podlasiu (9 tys., mają długi o łącznej wysokości 65 mln zł), na Opolszczyźnie (12 tys. osób, 111 mln zł długu) i na Podkarpaciu (13 tys. osób zadłużonych na kwotę 105 mln zł).

Ponad połowa zadłużonych osób powyżej 65 roku życia (57 proc.) mieszka w małych miejscowościach liczących do 10 000 mieszkańców. 45 proc. z nich to osoby w wieku między 65 a 69 lat.

- Z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka warto zapytać czy nasze babcie i dziadkowie nie potrzebują pomocy finansowej, na przykład w opłacaniu podstawowych rachunków czy obsłudze konta elektronicznego. Większość osób starszych boryka się z kłopotami finansowymi w samotności, nie przyznaje się do nich nawet najbliższej rodzinie - mówi Karolina Duniec z Grupy KRUK.

Można pomóc

Wsparcie zadłużonym seniorom możemy okazać w różny sposób, nie tylko materialny. Czasem wystarczy pomoc w kontakcie z bankiem czy wierzycielem,

wytłumaczyć konkretne zapisy w umowie albo sprawy cyjnym wśród kobiet jest 77-letnia mieszkanka Bydgoszczy, jej dług sięga 73 tys. zł, zaś wśród mężczyzn jest to 80-latek z Elbląga, którego zadłużenie wynosi 40 346 zł.

Halo? Jak drogo!

Dzwonienie za granicę do dzieci i najbliższych to jedna z najczęstszych przyczyn powstawania ich długów. Według danych BIK prawie 26 tys. osób po 65 roku życia nie płaci rachunków za telefon. Ich łączna zaległość wpisana do Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor wynosi już prawie

57,6 mln zł. Najstarszym dłużnikiem telekomunikacyjnym wśród kobiet jest 77-letnia mieszkanka Bydgoszczy, jej dług sięga 73 tys. zł, zaś wśród mężczyzn jest to 80-latek z Elbląga, którego zadłużenie wynosi 40 346 zł.

Większość konsumentów korzysta w rozmowach zagranicznych z bezpłatnych opcji internetowych i przeróżnych aplikacji, dostępnych na rynku. Jednak to rozwiązanie nie sprawdza się w przypadku osób starszych – prawie 70 proc. osób w wieku 65+ nie korzysta na co dzień z Internetu.

- W naszych bazach widzimy bardzo wielu dłużników-seniorów, którzy mają

nieopłacone rachunki właśnie za telefon komórkowy. Zapewne jest to pokłosie drogich połączeń za granicę, zanim Unia wprowadziła zmiany – mówi Katarzyna Gulbicka, Dyrektor Pionu Windykacji Polubownej w BEST S.A.

(NEWSERIA.PL)

SENIORZY

- Nie chcą być traktowane jako osoby starsze
- Nie wskazują jako ulubionych form spędzania wolnego czasu np. grania w karty, uprawiania ogrodu, chodzenia do kościoła czy majsterkowania.
- Sami wskazują, że lubią współczesne aktywności takie jak: kino, teatr, restauracje, Uniwersytety Trzeciego Wieku, wystawy, wycieczki czy sport

Powinniśmy pomyśleć o wysłaniu naszych astronautów w kosmos

BADANIA Polska powinna pomyśleć o zaangażowaniu się w przyszłości w tzw. Human Spaceflight, czyli wysyłanie własnych astronautów w przestrzeń kosmiczną - ocenia szef Polskiej Agencji Kosmicznej. Polak mógłby wziąć udział w misji załogowej po 2025 r.

- Oprócz lotów bezzałogowych, dostarczania satelitów na orbitę, udziału w budowie Stacji Księżycowej również powinniśmy pomyśleć o zaangażowaniu się w przyszłości w tzw. Human Spaceflight, czyli wysyłanie polskich astronautów w przestrzeń kosmiczną - mówi dr hab. Grzegorz Brona, prezes Polskiej Agencji Kosmicznej. - Możemy tego dokonać w sposób najłatwiejszy poprzez współpracę z Europejską Agencją Kosmiczną (ESA). Agencja ma program, ma własną grupę astronautów i system ich szkolenia, który przechodzi rokrocznie

kilku astronautów. Ta kadra jest tworzona w oparciu o zasoby europejskie i uczestniczy obecnie głównie w lotach na Międzynarodową Stację Kosmiczną - zaznaczył.

- Należy sobie jednak zdawać sprawę, że jest to kosztowne. Sam lot na stację kosmiczną to koszt rzędu 40 mln euro. A nawet więcej, jeśli myślimy o bardziej ambitnym programie przebywania astronauty w kosmosie i wykonywania przez niego również pewnych prac na stacji kosmicznej - wyjaśnia Brona.

Szef PAK zaznaczył, że w ciągu najbliższych trzech

lat cały krajowy program kosmiczny realizowany w Polsce ma pochłoniąć ok. 30 mln euro - środków przekazanych PAK na jego wdrożenie.

- Wydaje się więc, że na pełnowymiarowe przystąpienie do programu Human Spaceflight ESA jeszcze nas nie stać, natomiast istnieje inna furtka, którą będziemy w tym roku i przyszłym prawdopodobnie eksplorować w naszym kraju, czyli przegląd zdolności polskich pod kątem tzw. wkładu in-kind - powiedział. Chodzi o to, jak wyjaśnił, żeby udostępnić określoną polską infrastrukturę na potrzeby

szkoleń do lotów załogowych.

Jak podkreślił, mamy w Polsce odpowiednie warunki i systemy obniżania ciśnienia atmosferycznego, w których również można testować zdolności astronautów, a także miejsca, gdzie możemy zbudować, czy też adaptować istniejące, tzw. baseny ZeroG, w których mogą trenować przyszli astronauta.

Dodał, że rozważane są również inne inicjatywy. - Badamy współpracę z NASA, współpracę z Chińską Agencją Kosmiczną, niemniej wydaje się, że na ten moment

najszybszym, optymalnym kierunkiem jest zacieśnienie współpracy właśnie z Europejską Agencją Kosmiczną - ocenia.

Brona zaznaczył, że szkolenie astronautów jest długoterminowym procesem. - To nie jest tak, że astronauta zgłasza się na kurs, przechodzi szkolenie w tydzień czy dwa i nadaje się do wysłania w kosmos. Astronauta zawodowy musi na takim kursie spędzić dwa, a nawet pięć lat - podkreślił. Dodał, że są to szkolenia skomplikowane. Dotyczą spraw inżynierskich (astronauta musi obsługiwać różne elementy stacji

kosmicznej, statku kosmicznego), polegają też na nauce języków obcych.

- Astronauta musi doskonale opanować język angielski, język rosyjski, bo większość misji w tej chwili jest łączona pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi, musi również opanować sposoby przetrwania w trudnych warunkach - wyjaśnił.

Jego zdaniem, Polska jest w stanie dostarczyć młodych ludzi, którzy od strony fizycznej, psychologicznej, intelektualnej jak najbardziej do takich lotów kosmicznych się nadają.

(PAP. NAUKA W POLSCE)

KRAJ I ŚWIAT

Gorgi za mocna dla Świątek
Iga Świątek na II rundzie zakończyła występ w turnieju singla wielkoszlemowego Australian Open 2019. Polska tenisistka przegrała wyraźnie w czwartek z Włoszką Camilą Gorgi (2:6, 0:6). Świątek zdobyła 110 punktów do rankingu WTA i awansuje w okolice 140. pozycji. Nie kończy występu w Melbourne, bowiem zagra jeszcze razem z Łukaszem Kubotem miksta. Ich przeciwnikami w I rundzie będą Alicja Rosolska i Chorwat Nikola Pietrangeli. Giorgi natomiast wyrównała swój najlepszy wynik w Wielkim Szlemie. O miejsce w 1/8 finału powalczy w sobotę z Czeską Karoliną Pliskovą (WTA 8).

Biało-Czerwoni poznali rywali
W Brukseli odbyło się losowanie grup ME 2019 siatkarzy. Aktualni mistrzowie świata trafili do grupy D i zagrają z Holandią, Czechami, Estonią, Ukrainą i Czarnogorą. Mistrzostwa Starego Kontynentu rozpoczną się 12 września i potrwają do 29 września. Gospodarzami są Francja, Belgia, Słowenia i Holandia. Reprezentacje tych krajów zostały rozstawione podczas śródogodowego losowania grup europejskiego czempionatu. 24 drużyny rywalizować będą w czterech grupach, awans uzyskają po cztery najlepsze ekipy, które od razu będą grać w 1/8 finału, a więc nie będzie baraży, które obowiązywały w ostatnich edycjach.

Tomiczek w czołówce
Jakub Przygoński i Tom Colsoul z Orlen Team zajęli miejsce tuż za podium 9. etapu Rajdu Dakar i awansowali na czwartą lokatę w klasyfikacji generalnej. Adam Tomiczek przed ostatnim odcinkiem jest wśród najlepszych piętnastu motocyklistów rajdu. Polak pewnie pokonał kolejny odcinek i zameldował się na mecie z 17. wynikiem. W klasyfikacji generalnej 24-latek zajmuje wysokie 15. miejsce.

Słaba postawa Anwilu
Przegrana Anwilu Włocławek 74:87 z MHP Riesen Ludwigsburg mocno skomplikowała sytuację mistrzów Polski w koszykarskiej Lidze Mistrzów. Włocławianom, których szanse na awans mocno zmalały, zostały jeszcze trzy mecze, w tym bardzo trudne wyjazdy do Murcji i Le Mans, u siebie Rottweilery podejmą natomiast silny Banvit.

Nice 1. LŻ w okrojonym składzie
W roku 2019 rozgrywki Nice 1. Ligi Żużlowej funkcjonować będą w okrojonym, siedmioosobowym składzie. PZM w porozumieniu

Multi Multi (17.01), godz. 14
6, 11, 15, 16, 18, 29, 36, 44, 46, 47, 51, 52, 54, 56, 65, 67, 74, 76, 79, 80. Plus 46.

Multi Multi (16.01), godz. 21.40
10, 12, 13, 16, 26, 27, 29, 35, 41, 50, 51, 53, 57, 61, 67, 68, 70, 71, 73, 76. Plus 61.

Mini Lotto (16.01)
3, 11, 23, 36, 37.

Ekstra Pensja (16.01)
3, 6, 10, 19, 21 - 2.

Kaskada (17.01), godz. 14
1, 2, 3, 5, 8, 12, 16, 18, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (16.01), godz. 21.40
1, 2, 3, 7, 8, 13, 16, 17, 19, 20, 21, 23.

Super Szansa (17.01), godz. 14
0, 8, 3, 3, 3, 2, 0.

Super Szansa (16.01), godz. 21.40
1, 4, 4, 5, 3, 5, 0.

Limit pecha wyczerpany

ROZMOWA z Wojciechem Szawarskim, trenerem koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin

• **Odczuł pan ulgę po ostatnim wygranym spotkaniu z TS Ostrowią Ostrów Wielkopolski?**
– Byliśmy faworytem tego spotkania, nie było możliwości, żeby tam przegrać. Po prostu wykonaliśmy swoje zadanie. Ulgi raczej nie odczułem. Sam mecz był pod naszą kontrolą i nerwowych momentów też nie było.
• **Użyłem słowa „ulga”, bo w meczu z PGE MKK Siedlce też byliście faworytem, ale ostatecznie przegraliście...**

– W ostatnim momencie okazało się, że będziemy musieli grać bez dwóch zawodniczek. Oprócz tego, że zabrakło Magdy Szajtauer, bez której już długo gramy, to jeszcze nie było naszego lidera – Brianny Kiesel. To nam trochę pokrzyżowało szyki. To jest też pewne wytłumaczenie, ale mimo to ta porażka była dla nas bolesna, bo bez tych dwóch zawodniczek i tak powinniśmy tam wygrać. Niestety, mecz zaczął się zupełnie nie po naszej myśli i zabrakło czasu, żeby odrobić straty z pierwszej połowy.
• **Często zagląda pan do ligowej tabeli?**

– Nie patrzę, bo cały czas mam ją w głowie. Kontroluję, znam wyniki i wiem, w jakiej jesteśmy sytuacji.
• **Cały czas krążyście wokół ósmego miejsca...**
– Te play-offy to plan minimum. Natomiast chcielibyśmy zająć jak najwyższe miejsce, żeby nie skończyć na ósmym miejscu i nie grać od razu z najmocniejszą drużyną. Sezon nie jest jeszcze stracony, druga połowa przed nami. Jestem pewien, że w play-offach będziemy i jestem przekonany, że



w końcu będziemy w pełnym składzie, złapiemy swój rytm i pokusimy się o parę niespodzianek.

• **Teraz czeka was seria kilku spotkań z ligową czołówką. Ponownie liczycie na wygranie chociaż jednego meczu?**

– Zobaczymy, jak to się poukłada. Mam nadzieję, że wyczerpaliśmy już limit pecha i to się zbilansuje. W poprzednim roku udało nam się wygrać kilka ważnych spotkań. Zakończyliśmy sezon na wyższym miejscu niż mogłoby na to wskazywać budżet. W tym roku również jest taki cel.

• **Macie teraz dwa tygodnie wolnego od rozgrywek. Po raz drugi ta przerwa jest w dobrym momencie, bo możecie podłuszczyć kontuzje...**

– Na to liczymy. Zawsze, kiedy w planach mamy

przerwę, to chcieliśmy w pierwszym tygodniu solidnie potrenować, a w drugim przygotowywać się już pod mecz. W tym sezonie jest tak, że pierwszy tydzień poświęcamy na leczenie. Jak się nic nie wydarzy, to jesteśmy na ostatniej prostej. Wszystkie dziewczyny powoli dochodzą do siebie. Cieszę się, że ta przerwa jest, bo możemy przeciwzyć kilka wariantów, które odkładaliśmy na później. Teraz Julia Adamowicz pojechała do Łodzi na zabiegi, które – mamy nadzieję – pomogą jej zapomnieć o przewlekłym bólu kostki, z którym boryka się od początku sezonu. Damy odpocząć też Dominice Poleszak, bo ma problemy z kolanem. Magda Szajtauer dostała już pozwolenie na trenowanie, ale po tak długiej przerwie ten tydzień poświęcimy na

wprowadzenie jej do treningów.

• **Kiedy ostatnio rozmawialiście, to powiedział pan, że nie wyklucza zmian w składzie. Kto dołączy do drużyny albo ją opuści?**

– To jest ciężka sytuacja, bo nie można przyjść i rozwiązać z kimś kontraktu. Druga rzecz, to nie ma sensu kogoś brać na siłę. Na rynku jest bardzo ciężko. Taką zawodniczkę, którą widzę w tym zespole, bardzo trudno jest znaleźć. Blokuje nas paszport, bo mamy dwie Amerykanki, więc to musiałaby być Europejka. Jeżeli będzie okazja do tego, żeby sensownie wzmocnić zespół, to będę się starał przekonać klub do takich posunięć. Na razie nie ma nic konkretnego.

**ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ**

Nasze w kadrze olimpijskiej!

WSPINACZKA SPORTOWA

Trzy zawodniczki z Lublina – Aleksandra Rudzińska (KW Kotłownia), Patrycja Chudziak i Natalia Woś (obie Pol-Inowex Skarpa) – otrzymały z Polskiego Związku Alpinizmu powołania do kadry olimpijskiej. W sumie w reprezentacji znalazło się dwunastu wspinaczy z czterech miast

Misja „Tokio 2020” rozpoczęła się na dobre. Zawodnicy będą startować w trzech tradycyjnych konkurencjach: boulderingu, prowadzeniu i „czasówce” oraz w trójbój. – Cieszę się z tego wyróżnienia. Na pewno jest to podsumowanie wielu lat pracy. Wspinaczka na igrzyskach to nowość dla wszystkich. Wszyscy musimy się uczyć nowych rzeczy – mówi Grzegorz Gajaszek, trener Pol-Inowex Skarpy Lublin, który sportowo wychował wszystkie trzy zawodniczki.

Aleksandra Rudzińska będzie skupiała się na trójbój i „czasówce”. Podobnie jak Patrycja Chudziak. Z kolei jej koleżanka klubowa Natalia Woś przymierza się do trójbój. Co ważne, występuje ona jeszcze jako młodzieżowiec i będzie to jej ostatni rok startów w tej kategorii wiekowej. – Mamy zapewnione pierwszeństwo w dofinansowaniach z Ministerstwa Sportu i udział w międzynarodowych zawodach. Dopiero przed poprzednim sezonem powstało coś takiego jak „kadra narodowa olimpijska”. To jest bardzo wąskie grono zawodników – tłumaczy Rudzińska. Najwięcej swoich przedstawicieli w kadrze olimpijskiej ma Tarnów – aż sześciu wspinaczy miejscowego klubu AZS PWSZ znalazło się na liście PZA. Powołania otrzymało również dwóch zawodników KS Korony Kraków i jeden KS Skarpy Bytom.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Borysiuk w Płocku

Wychowanek TOP 54 Biała Podlaska Ariel Borysiuk rundę wiosenną obecnego sezonu spędzi w Wiśle Płock. Lecha Gdańsk zdecydowała się na wypożyczenie zawodnika do „Nafciarzy” na pół roku. Co ciekawe, 27-letni pomocnik za zadanie będzie miał zastąpienie urodzonego w Kraśniku Damiana Szymańskiego, który niedawno przeniósł się do Achmata Grozny. Popularny „Szycha” we wtorek przeszedł dokładne badania i związał się z ósmym zespołem rosyjskiej ekstraklasy 4,5-letnim kontraktem. Polak miał kosztować około 1,5 miliona euro.

Mączyński w Śląsku?

Koniec przygody Krzysztofa Mączyńskiego z Legią Warszawa. Obecny trener „Wojskowych” Ricardo Sa Pinto odesłał doświadczonego zawodnika do rezerw i nie widział go w kadrze swojej drużyny. A to spowodowało, że zawodnik zgodził się na rozwiązanie kontraktu z Legią za porozumieniem stron. Pojawili się plotki, że Mączyński może

wrócić do Wisły Kraków lub znowu trafić pod skrzydła Adama Nawalki w Lechu Poznań. Według informacji „Przeglądu Sportowego” były reprezentant Polski ma jednak przenieść się do Śląska Wrocław. W tym sezonie 31-letni gracz pojawił się na boisku tylko cztery razy, ale zdążył zdobyć jednego gola.

Petr Cech kończy karierę

Bramkarz Arsenalu, a w przeszłości Chelsea Petr Cech ogłosił, że po zakończeniu sezonu zakończy karierę. – To mój 20 sezon w profesjonalnej piłce. Mija też 20 lat odkąd podpisałem swój pierwszy kontrakt. Grając przez 15 lat w Anglii czuję, że wygrałem wszystko co było do wygrania. Do końca rozgrywek będę dawał z siebie wszystko dla Arsenalu z myślą, że może uda się zdobyć jeszcze jedno trofeum – napisał Petr Cech. Od razu pojawiły się informacje, że czeski bramkarz jest mile widziany w Chelsea. W tym sezonie 36-latek częściej siedzi na ławce rezerwowych. Trener Unai Emery od kilku tygodni regularnie stawia na Berndu Leno. **(LUKISZ)**



FOT. OSIR BIŁGORAJ

Włocławianka okazała się najlepsza w rozegranym w hali OSiR w Biłgoraju turnieju oldbojów 35+. W zawodach wystartowało dziewięć drużyn. Oprócz gospodarzy, czyli Łady i triumfatora zagraли także: Roztocze Narol, Czarni Oleszyce, Wisła Sandomierz, Weteran-Luck, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Echo

Zawada i Włókniarz Frampol. Włocławianka w finale pokonała Włókniarza 2:0. Z kolei w starciu o trzecie miejsce Echo pokonało Tomasovię 2:1. Organizatorzy przyznali także kilka indywidualnych nagród. Królem strzelców został Radosław Wącierz (Wisła Sandomierz), który strzelił pięć goli. Najlepszym zawodnikiem wybrano

Grzegorza Bornusa (Włocławianka), a bramkarzem Zdzisława Steca (Włókniarz). Ekipa z Włocławki wystąpiła w Biłgoraju w składzie: Mirosław Jakubowski, Artur Nielipiuk, Jarosław Wólczyński, Grzegorz Bornus, Ernest Czekaj, Marcin Kierepka, Krzysztof Danielewicz, Jacek Dejer, Paweł Soroka i Daniel Polak.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA WEEKEND
18-20 STYCZNIA

Piłka nożna

● **Mecze sparingowe, sobota:** Górnik Łęczna – Motor Lublin (o godz. 10, na boisku w Łęcznej) ● Lublinianka Lublin – Motor Lublin CLJ (10.30, na bocznym boisku Areny Lublin) ● Avia Świdnik – Granit Bychawa (11, na boisku w Świdniku) ● Motor Lublin – Lewart Lubartów (13, na bocznym boisku Areny Lublin) ● Stal Kraśnik – Łada 1945 Biłgoraj (13, na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie). Koszykówka

● **Rozgrywki LNBA, w sobotę i niedzielę** w Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza 22 w Lublinie. **Program kolejki, sobota:** Adley – Akademia HoopLife (10) ● Bad Boyz – Martex (11) ● Antyshop.pl – Orlikowe Świry (12) ● Kouba – Lipa Team Plus (13) ● NPlay – Bobo Team (14) ● Winiarnia u Dyszona – The Shooters (15). **Niedziela:** Venta – Auto-Remont-Lipert (10) ● Devils – Symbit (11) ● Folpak – Fortepiano (12) ● AT Vision – Drink Team (13) ● The Reds Antosiewicz.edu – Mavericks (14) ● NoToCo – Espo-Pszczółka II (15).

Halowa piłka nożna

● **I liga mężczyzn:** AZS UMCS Lublin – Remedium Pyskowiec, w niedzielę o godz. 17 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **XIX Turniej o Puchar Starosty Tomaszowskiego, w sobotę** od godz. 10 hali OSiR przy Al. Sportowej w Tomaszowie Lubelskim.

● **Memoriał Edwarda Ptaka – turniej piłki nożnej 5-osobowej pod patronatem Burmistrza Opola Lubelskiego, w sobotę i niedzielę** od godz. 9 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Szkolnej 5 w Opolu Lubelskim.

● **XII Memoriał Stanisława Wójcika dla zawodników z roczników: 2000, 2001, 2002 i 2003, w niedzielę** od godz. 9 w hali OSiR przy ul. Targowej w Biłgoraju.

● **II Memoriał Artura Osypiuka, w sobotę** od godz. 9 w hali sportowa Szkoły Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Stęszycy.

● **Turniej dla dzieci Ogniska TKKF**

Omega, w niedzielę od godz. 9 w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

● **XXVI Mistrzostwa Lublina w Halowej Piłce Nożnej „Od Unii Polsko Litewskiej do Unii Europejskiej”, w niedzielę** w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej w Lublinie. Program kolejki: Spartan – Ball Lublin (14.40) ● Spizarnia – Omega (15.10) ● Spartan – Dalimex (15.40) ● Ball Lublin – AleTaxi (16.10) ● Spizarnia – Emiks (16.40) ● Dalimex – Osada (17.10) ● AleTaxi – Emiks (17.40).

Siatkówka

● **II liga kobiet:** Tomasovia Tomaszów Lubelski – MKS Ruch Radzionków, w sobotę o godz. 17 w hali ZS nr 2 przy ul. Żwirki i Wigury 3 w Tomaszowie Lubelskim ● LUK AZS UMCS Lublin – Silesia Mysłowice, w sobotę o godz. 17 w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie.

● **II liga mężczyzn:** MKS Avia Świdnik – Neobus Raf-Mar Sołec Cars Niebylec, w sobotę o godz. 18 w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 7 w Świdniku.

Piłka ręczna

● **Mecz 1/8 finału Pucharu Polski mężczyzn:** Azoty II Puławy – Czuwaj Przemyśl, w sobotę o godz. 12 w hali MOSiR przy al. Partyzantów w Puławach.

Pływanie

● **Multilig 2019 – I runda: Liga Wojewódzka Dzieci i Młodzików 11-12 lat oraz Liga Wojewódzka Juniorów 13 lat i starszych, w sobotę** od godz. 9.30 (rozgrzewka rozpocznie się pół godziny wcześniej) na pływalni Aqua Lublin przy Al. Zygmuntowskich w Lublinie.

Biegi narciarskie

● **IV Bieg Zdrowy, w sobotę** od godz. 10. Start i meta będą się znajdowały na stadionie w Krasnobrodzie.

● **XXXI Bieg Hetmański, w niedzielę** od godz. 10 (bieg główny zaplanowano na godz. 12) na trasach biegowych Siwej Doliny w Tomaszowie Lubelskim. Start i meta będą się znajdowały na stadionie miejskim. (LUKISZ)

Nutka optymizmu na przyszłość

ROZMOWA z Robertem Góralczykiem, trenerem Motoru Lublin

● **Po pierwszym meczu kontrolnym ze Stalą Kraśnik chyba może pan być zadowolony? Motor zdobył pięć goli i wysoko pokonał ligowego rywala...**

– Wynik cieszy, ale z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę, że Stal była zdekompletowana. Ich trener wyjaśniał, że mieli sporo chorób i kontuzji, a do tego pojawiło się wielu testowanych zawodników. Na pewno to nie był najmocniejszy skład, w jakim mogli zagrać. Dlatego nie ma co wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Pozytywnym była jednak nasza skuteczność, bo ten element w rundzie jesiennej często szwankował. A tym razem udało się zdobyć sporo goli. Wybiegaliśmy to spotkanie i to również jest ważne. A do tego kilka akcji rozegraliśmy naprawdę ciekawie. Dlatego niech ten pierwszy mecz będzie taką nutką optymizmu na przyszłość.

● **Jak wygląda sytuacja z transferami?**

– Jest z nami Mateusz Majewski, ale akurat w środę nie mógł pojawić się na boisku, bo się rozchorował. Podobna sytuacja miała miejsce z Janem Pelcem. Wszystko jest jednak na dobrej drodze i wygląda na to, że powoli będziemy zmierzali do sfinalizowania umowy z tym zawodnikiem. Przeciwno Stali wystąpił także środkowy obrońca, który zresztą zdobył pierwszego gola. Zostanie z nami do soboty i wtedy podejmiemy decyzję co dalej. Tak, jak mówiłem wcześniej. Jeżeli miałby się jeszcze pojawić w zespole ktoś nowy, to



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

środkowy pomocnik, ale nic na siłę. Myślę, że kadra i tak jest już dość szeroka. Jeżeli zostanie z nami tych trzech nowych zawodników, to będziemy zadowoleni.

● **W sobotę Motor zagra dwa sparingi. Najpierw**

o godz. 10 czeka was mecz z Górnikiem Łęczna, a potem z Lewartem Lubartów. Jak podzieli pan zawodników?

– Na pewno będzie tak, że z tym silniejszym rywalem wystąpi trzon zespołu.

Wokół tego trzonu coś możemy jeszcze sprawdzać. Nic nie jest jednak przesądzone. Siądziemy i zobaczymy, jak to wszystko rozplanować. Mam jednak nadzieję, że więcej zawodników będzie do mojej dyspozycji. Przeciwno Stali Kraśnik nie mogli zagrać właśnie: Majewski, Pelc, ale i Michał Paluch, czy Dawid Pożak. Wszystko z powodu przeziębień i urazów. Zobaczymy w piątek, a w zasadzie w sobotę rano, czy chłopaki dojdą do siebie i czy ktoś nie wypadnie po tym pierwszym spotkaniu.

● **Jednym z elementów, które chcielibyście poprawić w przerwie zimowej jest przede wszystkim skuteczność pod bramką rywali?**

– Musimy zwracać uwagę na wszystkie elementy gry. Jak się postawi na jeden, a zapomni o innych, to te inne mogą szwankować. Tak było w rundzie jesiennej, kiedy jedna stracona bramka decydowała o tym, że remisowaliśmy. Musimy po pierwsze ustrzec się błędów w defensywie, które dawały bramki przeciwnikom. Oczywiście, gdybyśmy strzelali więcej, to też uniknęlibyśmy straty kilku punktów. Dlatego trzeba wszystkim poświęcić czas i nie zaniedbywać niczego. Tylko kompleksowe działanie może dać większą efektywność gry tego zespołu. Na pewno w rundzie rewanżowej chcemy być jednak mocniejsi i mocno nad tym pracujemy.

ROZMAWIAŁ
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Dwóch przychodzi, dwóch odchodzi?

PIŁKARSKA IV LIGA Zgodnie z planem do treningów wrócili piłkarze lidera tabeli. Na pierwszych zajęciach trener Hetmana Jacek Ziarkowski miał do dyspozycji 18 zawodników. Nie zabrakło też nowych twarzy

W pierwszym treningu uczestniczyło dwóch nowych zawodników: Sebastian Denkiwicz z Huczwy Tyszowce i Patryk Słotwiński, który ostatnio był zawodnikiem Motoru. Popularny „Słotwa” najczęściej gra w środku pola, ale w ekipie z Lublina przede wszystkim tatał dziury na lewej stronie defensywy. W rundzie jesiennej z powodu kontuzji rzadko pojawiał się na boisku i jeszcze w 2018 roku rozwiązał kontrakt z żółto-biało-niebieskimi. Mówiło się, że może wrócić do Tomasovii, ale ostatecznie temat jego przenosin do drużyny z Tomaszowa Lubelskiego szybko upadł. W sumie ćwiczyło 18 graczy. W tym gronie byli także juniorzy: Adrian Cymerman i Kamil Woźniak. Nie wszyscy pojawili się na zajęciach. O ile nieobec-



FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

W pierwszym treningu Hetmana wzięło udział 18 zawodników

ność: Rafała Turczyna, Michała Dudka, Przemysława Kanarka i Mateusza Olszaka była usprawiedliwiona, to trochę inaczej wygląda sytuacja dwóch innych piłkarzy: Szymona Soleckiego i Marcina Byszewskiego. Ten pierwszy przechodził ostatnio rehabilitację po kontuzji biodra, ale nie dostał zgody na podjęcie treningów. Leczenie jeszcze potrwa, a to oznacza, że na wiosnę trener Ziarkowski nie będzie mógł z niego skorzystać. – To dla nas duża strata. Szymon nie tylko był dla nas ważnym graczem, ale dodatkowo liczaliśmy na jego doświadczenie – wyjaśnia popularny „Ziarno”. Niestety, krótko trwała też przygoda z Zamościem Byszewskiego. 25-latek okazał się mocnym punktem zespołu, ale

znowu zdecydował się wyjechać za granicę i na wiosnę nie zobaczymy go w koszulce Hetmana. Pierwszy sparing Kamil Oziemczuk i spółka rozegrają w następną sobotę, 26 stycznia. Ich rywalem będzie Gryf Gmina Zamość. Spotkanie zaplanowano na godz. 11, na boisku w Zamościu. – Zawodnicy wzięli udział w lekkich zajęciach z rozbieganiem i gierką, zakończonych rozciąganiem. Mikrocykl kontrolny poświęcimy na badania oraz sprawdzenie, jak wyglądają zawodnicy po okresie aktywnego wypoczynku. Po analizie przygotowania drużyny zaplanujemy obciążenia na kolejne tygodnie – wyjaśniał po pierwszych zajęciach trener Ziarkowski cytowany przez klubowy portal.

(LUKISZ)

Pokażcie swoją moc

SKOKI NARCIARSKIE Zakopane gościć będzie najlepszych skoczków świata. Na Wielkiej Krokwi w sobotę rozegrany zostanie konkurs drużynowy, a następnego dnia Kamil Stoch i spółka powalczą o kolejne punkty Pucharu Świata. Jednym z głównych kandydatów do zwycięstwa będzie prezentujący ostatnio wysmienitą formę Dawid Kubacki

Skoczek z Nowego Targu przed tygodniem po raz pierwszy w swojej karierze stanął na najwyższym stopniu podium, wygrywając zawody we włoskim Predazzo. Wygrana Kubackiego była dużą niespodzianką, bo był lepszy od niepokonanego wcześniej w tym sezonie Ryoyu Kobayashiego. Japończyk w drugiej serii oddał bardzo słaby skok i ostatecznie uplasował się dopiero na siódmym miejscu i tym samym nie pobił rekordowego wyczynu.

Zanim jednak dojdzie do konkursu indywidualnego w sobotę, Biało-Czerwoni staną do walki o kolejne drużynowe zwycięstwo. Kamil Stoch i jego koledzy będą zdecydowanymi faworytami do wygranej. Polacy prowadzą w klasyfikacji Pucharu Narodów, a dodatkowo ich formę dobitnie ukazuje klasyfikacja generalna PŚ. Prowadzi w niej Kobayashi, ale za jego plecami plasują się kolejno: Stoch, Piotr Żyła i Kubacki. Dlatego brak wygranej w sobotę wśród kibiców może wywołać spore rozczarowanie.



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Kamil Stoch awansował na drugie miejsce Pucharze Świata. Czy w niedzielę zmniejszy stratę do lidera?

Sobotnie zawody przebiegać będą w innej niż choćby przed rokiem atmosferze. Dziewiętnasty stycznia będzie bowiem w Polsce dniem żałoby narodowej, którą ogłosił pre-

zydent Andrzej Duda aby uczcić pamięć tragicznie zmarłego Pawła Adamowicza. – Będziemy chcieli zawody przeprowadzić tak, żeby jak najlepiej uczcić pamięć wybitnego prezydenta

Gdańska Nie będzie muzyki, tylko głos spikera i sama rywalizacja sportowa. Kibice, którzy przyjeżdżają do Zakopanego, są najlepsimi na świecie. Na pewno będą potrafili zachować

się w sposób stosowny do sytuacji – informuje Wojciech Gumny, szef komitetu organizacyjnego zawodów Pucharu Świata na Wielkiej Krokwi, cytowany przez portal sportowefakty.wp.pl

Następnego dnia w stolicy Tatr odbędzie się konkurs indywidualny. Stefan Horngacher na piątkowe kwalifikacje delegował 12 naszych zawodników. Poza Stochem, Żyłą i Kubackim kibice zobaczą Stefana Hule, Jakuba Wolnego, Macieja Kota, Aleksandra Zniszczoła, Pawła Wąska, Tomasza Pilcha, Klemensa Murańkę, Andrzeja Stękałę i Przemysława Kantyka. Zabraknie natomiast kilku zagranicznych skoczków, którzy w tym sezonie nie zachwycają. Z występów w Zakopanem zrezygnowali: W Severin Freund, Peter Prevc, Gregor Schlierenzauer, Andreas Wellinger i Daniel-Andre Tande.

Transmisję z zawodów będzie można śledzić na antenie Eurosportu, TVP 1, TVP Sport i w Internecie pod adresem sport.tvp.pl

BS

PROGRAM ZAWODÓW PŚ W ZAKOPANEM

Piątek: oficjalny trening (g. 16 dwie serie) • kwalifikacje (18) • **Sobota:** seria próbna (15), konkurs drużynowy (16.15) • **Niedziela:** seria próbna (15), konkurs indywidualny (16).

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Włochy

W rozegranym w... Arabii Saudyjskiej meczu o Supercup Włoch Juventus Turyn pokonał AC Milan 1:0. Kibice zgromadzeni na stadionie Króla Abdullaha w Dżuddzie obejrzały ciekawe widowisko. Decydującą o losach spotkania bramkę zdobył w 61 minucie Cristiano Ronaldo, który strzałem głową skierował piłkę do siatki Rossonerich. Wszystko wskazuje na to, że niebawem do Milanu trafi Krzysztof Piątek. Utytułowany klub jest gotów zapłacić Genoi za Polaka 40 mln euro. Jak informuje La Gazzetta dello Sport jest o krok od na podpisania pięcioletniej umowy na mocy której do końca tego sezonu zarobi 900 tys. euro (1,8 mln euro za całe rozgrywki). Natomiast od kolejnych rozgrywek na jego konto będą wpływały 2 mln euro za sezon. Do tego dojdą jeszcze bonusy. Wszystko wskazuje na to, że po transferze Piątka Mediolan opuści Gonazalo Higuain, który przymierzany jest do gry w Chelsea Londyn.



Juventus Turyn sięgnął w Arabii Saudyjskiej po Supercup Włoch

Niemcy

Frank Ribery po zakończeniu tego sezonu odejdzie z Bayernu Monachium i tym samym podzieli los innego doświadczonego skrzydłowego Arjenna Robbena. 35-letni Francuz w ostatnim czasie coraz rzadziej pojawiał się w wyjściowym składzie, a klub chce odmłodzić kadre. Niedawno nowym piłkarzem Bawarczyków został Benjamin Pavard, a coraz bliżej transferu jest także Callum Hudson-Odoi z Chelsea. W kręgu zainteresowań są również Lucas Hernandez, Matthijs de Ligt czy Frenkie De Jong. W najbliższy weekend piłkarze Bundesligi wrócą na ligowe boiska. Już w piątek Bayern zmierzy się na wyjeździe z Hoffenheim, a w sobotę w hicie kolejki prowadząca w tabeli Borussia Dortmund zagra w Lipsku z RB.

Hiszpania

Puchar Króla – 1/8 rywalizacji: Valladolid – Getafe 1:1 pierwszy mecz 0:1, awans Getafe) • Valen-

cia – Gijon 3:0 (pierwszy mecz 1:2, awans Valencia) • Atletico Madryt – Girona 3:3 (pierwszy mecz 1:1, awans Girona) • Sevilla – Athletic Bilbao 0:1 (pierwszy mecz 3:1, awans Sewilla) • Leganes – Real Madryt 1:0 (pierwszy mecz 0:3, awans Real) • Real Sociedad – Betis, Espanyol – Villareal i Barcelona Levante zakończyły się po zamknięciu wydania.

Francja

Mecze zaległe (wtorek-środa): Angers – Bordeaux 1:2 (Pavlović 64 – Kalu 31, Karamoh 90) • Guingamp – Rennes 2:1 (Edboa 40, Deaux 59 – Niang 86) • Monaco – Nice 1:1 (Badiashile 50 – Saint-Maximin 30) • Nimes – Nantes 1:0 (Alakouch 64) • Toulouse – Lyon 2:2 (Durmaz 12, 74-karny – Dembele 75, Fekir 87) • St. Etienne – Olympique Marsylia 2:1 (Khazri 59-karny, 88 – Strootman 16) • Paris Saint Germain – Montpellier przelożony.

1. PSG	18	50	53:10
2. Lille	20	37	32:20
3. St. Etienne	20	26	31:23
4. Lyon	20	34	33:24
5. Montpellier	19	31	26:16
6. Nice	20	30	15:18
7. Strasbourg	20	29	32:24
8. Rennes	20	29	29:27
9. Marsylia	19	28	32:29
10. Reims	20	27	16:19
11. Nimes	19	26	27:28
12. Bordeaux	19	25	22:22
13. Nantes	20	23	26:27
14. Toulouse	20	22	20:31
15. Angers	19	20	21:24
16. Caen	20	18	20:28
17. Amiens	20	18	17:34
18. Dijon	19	17	17:32
19. Monaco	20	15	18:31
20. Guingamp	20	14	16:36

Dali dobry przykład

II LIGA KOSZYKARZY TBV Start Lublin nie miał najmniejszych problemów z rozbiciem zawodników Akademii Koszykówki Legii Warszawa. Było to zaległe spotkanie 16 kolejki

Mecz praktycznie nie dostarczył żadnych emocji, bo różnica umiejętności zawodników obu ekip była kolosalna. Wpływ na to miał fakt, że w ekipie gospodarzy wystąpiło kilku graczy z pierwszej drużyny, która na co dzień występuje w Energa Basket Lidze. I to właśnie oni należeli do kluczowych postaci. Zadowolony z siebie może być Michael Gospodarek. Rozgrywający ostatnio otrzymuje mniej szans w pierwszym zespole, więc w rezerwach pokazał, że wciąż drzemie w nim spory potencjał. 27-latek zdobył 22 pkt, a do tego dołożył ambitną grę w obronie. Niezłe samopoczucie może mieć też doświadczony Paweł Kowalski, w grze którego widać było spokój i opanowanie. Przełożyło się to na 23 pkt i aż 15 zbiórek. – Jestem zadowolony z postawy drużyny. To zestawienie nie odbyło ze sobą właściwie ani jednego wspólnego treningu, więc musieliśmy stworzyć kolektyw w warunkach meczowych. Cieszę się, że seniorzy dali dobry przykład, a młodzież pokazała chęć do nauki. Dla mnie najważniejszy obecnie jest turniej ćwierćfinałowy mistrzostw Polski do lat 20. Rozgrywki II ligi to tylko miły przerywnik w tych przygotowaniach i miejsce do nauki dla moich podopiecznych – mówi Marek Zieliński, opiekun rezerw TBV Startu.

TBV Start II Lublin – Akademia Koszykówki Legii Warszawa 97:81 (30:15, 22:23, 27:23, 18:20)

TBV Start II: B. Pelczar 24 (2x3), Kowalski 23 (3x3), M. Gospodarek 22 (4x3), Czerlonko 12, Piliszczuk 7 (1x3) oraz Szewczyk 7 (1x3), Matyszek 2, Łos 0, Mitrut 0, Nabożny 0.

AK Legii: Motel 25 (2x3), Kucharski 21 (4x3), Karpik 14 (2x3), Łysiak 9 (1x3), Sadowski 8 oraz Sakowski 4, Majewski 0, Ahmed 0, Atanowicz 0, Abdelaal 0.

Sędziowali: Łata i Gieroba. **Widzów:** 100.

Drugi zaległy mecz: GLKS Nadarzyn – KS Rosa-Sport Radom 75:79.

1. Żubry	17	33	1520:1223
2. UINB	17	29	1338:1107
3. ŁKS	17	28	1390:1246
4. Tur	15	27	1300:1164
5. KK	17	27	1426:1299
6. Rosa	17	27	1314:1307
7. Dzik	17	26	1352:1293
8. Stal	17	26	1246:1277
9. Hutnik	16	24	1248:1255
10. TBV Start II	16	24	1101:1244
11. Sokół	17	23	1255:1426
12. Nadarzyn	17	22	1356:1435
13. AK Legii	16	18	1145:1353
14. Siarka	26	17	1016:1378

19-20 stycznia: KK – Żubry • Dzik – Tur • AK Legii – Sokół • ŁKS – Rosa • Nadarzyn – Stal • Hutnik – TBV Start II (niedziela, godz. 20.30) • UINB – Siarka 20:0 (v.o., Siarka wycofała się z rozgrywek).

START ZAGRA W KOSZALINIE

Poznaliśmy grupy ćwierćfinałowe turnieju mistrzostw Polski do lat 20 mężczyzn. Start trafił do grupy 1 razem z KS AGH Korona Kraków, Zakiem Żory i MKKS Żak Koszalin. Impreza odbędzie się w dniach 25-27 stycznia w Koszalinie, a do półfinału awansują dwie najlepsze drużyny.

Zapraszamy na narty

BIEGI NARCIARSKIE To będzie bardzo emocjonujący weekend dla kibiców. W naszym województwie odbędą się w weekend dwie duże imprezy. Dodatkowo, Monika Skinder z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, w niedzielę będzie walczyć o medal mistrzostw świata juniorek

Narciarskie święto rozpocznie się już w sobotę, kiedy w Krasnobrodzie zostanie rozegrany IV Bieg Zdrojowy. Impreza wystartuje o godz. 10, a start i meta są zaplanowane na miejscowym stadionie. Seniorzy będą rywalizować na dystansie 10 km, a seniorski na odcinku o połowę krótszym. Biegi zostaną rozegrane techniką klasyczną.

Natomiast w niedzielę w Tomaszowie Lubelskim odbędzie się XXXI Bieg Hetmański. Ta olbrzymia impreza co roku przyciąga na trasy w Siwej Dolinie wielu zawodników. W tym roku organizatorzy mają już ponad 100 zgłoszeń do biegu głównego. Jego dystans dla panów wynosi 25 km, a dla pań 10 km. W obu kategoriach obowiązuje technika dowolna. Zwycięzcy wzbogacą się o nagrody finansowe w kwocie 500 zł. Biegi główne rozpoczną się o godz. 12 na stadionie w Tomaszowie Lubelskim. Wcześniej odbędzie się rywalizacja w kategoriach młodzieżowych.

Kibice w Polsce zwrócą uwagę natomiast na Lahti, gdzie w niedzielę odbędą się biegi sprinterskie w ramach mistrzostw świata juniorek. Wśród pań jedną z faworytek jest Monika Skinder z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski. Przypomnijmy, że ta 17-latką w so-



Monika Skinder liczy na medal mistrzostw świata juniorek

botę wywalczyła pierwsze w karierze punkty Pucharu Świata – była 20 w miejskim sprincie w Dreźnie. – Pamiętam, że większość rywali będzie starsza, dlatego miejsce w czołowej szóstce byłoby już jej olbrzymim sukcesem. W mojej ocenie najważniejszym startem dla niej powinien być Zimowy Olimpijski Festiwal Mł-

dzieży Europy w Sarajewie. Na przełomie lutego i marca być może wystartuje jeszcze w seniorskich mistrzostwach świata w Seefeld. W dłuższej perspektywie liczę jednak na jej występ w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie w 2022 r. Uważam, że Monika nie musi ograniczać się jedynie do sprintów. W nich jest wyjątkowa, ale

w biegach na dystansach w przyszłości też pokaże swoją klasę. Dla naszego regionu najważniejsze powinno być utrzymanie Moniki w naszym klubie. Mamy ograniczone możliwości finansowe. Dlatego bardzo cieszymy się z każdej formy pomocy, jak chociażby z tej z Urzędu Marszałkowskiego czy Lubelskiej Unii

Sportu. Apelujemy również do sponsorów, bo Monika to olbrzymi talent – mówi Waldemar Kołcun, klubowy trener Skinder i prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Narciarskiego. Więcej o karierze Moniki Skinder można przeczytać w dzisiejszym wydaniu Magazynu Dziennika Wschodniego.

Zwycięstwo obowiązkiem

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w sobotę w Chorzowie zagra bez Kingi Achruk. Rozgrywająca mistrzyni Polski wciąż leczy kontuzjowany bark

Jestem w trakcie rehabilitacji i na razie jeszcze nie wiem, kiedy będę mogła wrócić do gry. Jednak jestem dobrej myśli i czuję, że z dnia na dzień jest coraz lepiej, choć nadal dokucza mi pewien ból. Zdecydowanie lepiej jest grać niż patrzeć na to wszystko z boku. Ciężko było mi wysiedzieć w miejscu podczas ostatniego spotkania ze Startem Elbląg. Najważniejsze jednak, że końcówka meczu była na naszą korzyść i ostatecznie dziewczyny wygrały. Oczywiście, życzę koleżankom kolejnych zwycięstw i mam nadzieję, że niedługo będę w stanie im pomóc – mówi klubowej stronie Kinga Achruk. Nawet bez swojej rozgrywającej, pokonanie Ruchu Chorzów powinno być dla podopiecznych Roberta Lisa obowiązkiem. Zawodniczki z Górnego Śląska to obecnie przedostatni zespół w Superlidze, a ich celem jest utrzymanie się w rozgrywkach. Dodatkowo, mogą być lekko zmęczone, bo w środę rozegrały trudny mecz 1/8 finału Pucharu Polski w Jeleniej Górze. Podopieczne Jarosława Knopika przegrały tam 20:22. W tej drużynie nie ma większych gwiazd. Wystarczy wspomnieć, że najlepsza strzelczyni Ruchu, Magdalena Drajczyk, w klasyfikacji najlepszych snajperów z 39 bramkami na koncie odległa 21 miejsce. Sobotni mecz w Chorzowie rozpocznie się o godz. 17.

Łatwe zadanie Perły

W rozegranych w środę spotkaniach 1/8 finału Pucharu Polski nie zanotowano większych niespodzianek. W najbardziej interesująco zapowiadającym się meczu Energa AZS Koszalin rozbiła aż 36:19 Koronę Handball Kielce. W kolejnej rundzie zameldował się również KPR Gminy Kobierzce, który pokonał na wyjeździe 30:26 Piotrców Piotrków Trybunalski. Z rozgrywkami, po porażce 20:22 z KPR Jelenia Góra, pożegnał się KPR Ruch Chorzów. Sporo problemów miała najslabszy w Superlidze UKS PCM Kościerzyna, który z pierwszoligową Varsovią wygrał jedynie 22:19. Przypomnijmy, że w niedzielę odpadł AZS UMCS Lublin, który wysoko przegrał z EKS Start Elbląg. W ćwierćfinale są także MKS Perła Lublin, Metracco Zagłębie Lubin i Pogoń Szczecin, które dopiero od tej fazy rozpoczynają swój udział w Pucharze Polski. Wczoraj rozlosowano pary ćwierćfinałowe. MKS Perła Lublin może mówić o dużym szczęściu, bo trafiła na najslabszy w stawce, UKS PCM Kościerzyna. Dodatkowo będzie gospodarzem tej rywalizacji. W pozostałych parach spotkają się Start z Pogonią, KPR Jelenia Góra z Zagłębiem i KPR Gminy Kobierzce z Energa AZS Koszalin. Mecze ćwierćfinałowe są zaplanowane na 13 lutego.

Wiedzą, którą podążać

ENERGA BASKET LIGA W sobotę TBV Start zmierzy się na wyjeździe z Legią Warszawa. Spotkanie pokaże Polsat Sport Extra

Wydaje się, że „czerwono-czarni” wreszcie złapali właściwy rytm. Po słabym początku sezonu nie ma już śladu, a podopieczni Davida Dedka wreszcie zaczęli regularnie wygrywać. Z ostatnich czterech spotkań, aż trzy rozstrzygnęli na swoją korzyść. Nie udało się pokonać jedynie Anwilu Włocławek, aktualnego mistrza Polski. Co jednak musi cieszyć, kompletnej odmianie uległa gra „czerwono-czarnych”. Dobitnie pokazał to ostatni, wygrany aż 109:91, mecz z HydroTruck (dawniej Rosa) Radom. Dla lublinian pod wieloma aspektami był to mecz rekordowy – najwięcej punktów, najwięcej asyst (30) i najlepszy zespołowy eval (141) w tym sezonie. Do tego należy dołożyć indywidualny rekord Romana Szymańskiego, który zdobył 23 pkt i po raz pierwszy w tym sezonie na swoim koncie zapisał dwucyfrową zdobycz. – On rzeczywiście zaliczył świetne zawody. Trzeba jednak pa-



Wydaje się, że „czerwono-czarni” wreszcie złapali właściwy rytm

miętać, że zespół starał się kreować pozycje dla niego. Mnie właśnie najbardziej cieszy nasza zespołowa gra. Dużo nad tym pracowaliśmy w ostatnim czasie. Ten mecz był pewnym wskazaniem, który pokazał nam,

jaką drogą podążać – mówi David Dedek.

Meczem w Warszawie obie ekipy otwierają rundę rewanżową. TBV Start i Legia spotkały się w tym sezonie w pierwszej kolejce i wtedy niespodziewanie

w hali Globus triumfowali warszawianie. Legia wygrała wówczas 81:67, a o końcowym rezultacie przesądziła fatalna postawa ekipy Davida Dedka w trzeciej kwarcie. Lublinianie przegrali ją wówczas aż 5:30.

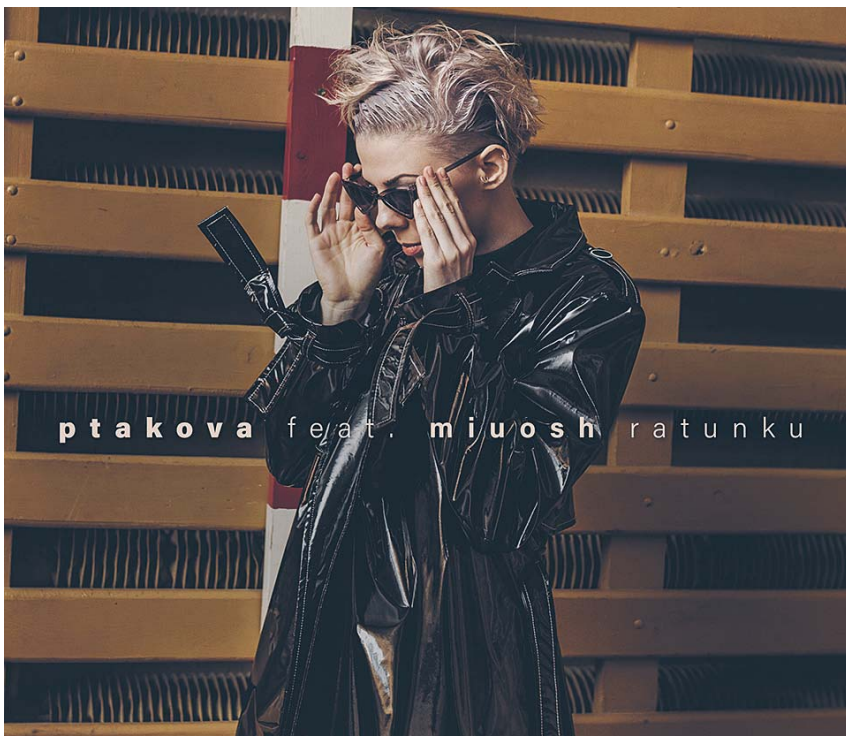
– Znamy styl gry Legii. Klubowymi zawodnikami są Omar Prewitt i Mo Soluade. Oni prowadzą tę drużynę. My musimy maksymalnie przyspieszać grę, to pozwoli nam ograniczyć ich poczynania – mówi Dedek. Do grona istotnych graczy „wojskowych” należy doliczyć też Sebastiana Kowalczyka i Jakuba Karolaka. Ten drugi to syn znanego w Lublinie Piotra Karolaka. Jakub urodził się w Lublinie i w przeszłości reprezentował barwy miejscowych klubów – AZS UMCS i Novum. W tym sezonie radzi sobie bardzo dobrze i średnio zdobywa 13,5 pkt na mecz.

Sobotnie spotkanie w Warszawie rozpocznie się o godz. 17.40 i bezpośrednio relację z niego przeprowadzi Polsat Sport Extra. Mecz będzie rozgrywany bez oprawy muzycznej oraz występów cheerleaderek. Jest to spowodowane żałobą narodową związaną ze pogrzebem prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza.

Nowy singiel

MUZYKA „Ratunku” to kolejny singiel Ptakovej. Tym razem wokalistka zdecydowała się na zderzenie ze sobą dwóch biegunów muzycznych: nowofalowego, przebojowego popu z wyrazistym, miejskim rapem. A do współpracy zaprosiła jedną z najważniejszych postaci sceny hip-hopowej ostatnich lat, Miuosha. Za produkcję singla odpowiedzialny jest Kubi Producent. Teledysk do utworu został wyreżyserowany przez Mateusza Znanieckiego.

Ptakova, czyli Natalia Ptak, to pochodząca ze Śląska wokalistka, która wywodzi się ze sceny niezależnej. Obecnie przy wsparciu takich producentów jak między innymi Plan B, Przemek Puk i wspomniany Kubi Producent, pracuje nad debiutanckim materiałem.



Vestige



KONCERT W czwartek, 24 stycznia, o godzinie 20 w na scenie Pracowni Kultury Tatarskiej (ul. Hutnicza 28a) wystąpi formacja Vestige.

Zespół powstał w 2016 roku. Po kilku tygodniach wspólnych prób zadebiutował podczas Przeglądu Kapel Studenckich w Lublinie, zdobywając pierwsze miejsce.

Vestige wykonuje post-rock i & alternative rock. W skład grupy wchodzi: Łukasz Kukielka (wokal, gitara rytmiczna, teksty), Mikołaj Kołodziejczyk (gitara prowadząca, syntezatory, sample), Sebastian Sagan (perkusja) i Damian Biskont (bas).

Wstęp wolny.

DAD

Podziwiam silne, odważne kobiety

KARIERY Jak zapewnia Miss Polski 2018, swojej korony nie wykorzysta do tego, by tylko stawać na ściankach lub swoim zachowaniem budzić kontrowersje

Chce godnie sprawować swoją funkcję, ale nie zależy jej na sławie, tylko na wniesieniu do sfery publicznej czegoś wartościowego. Najpiękniejsza Polka zamierza zarazić inne kobiety chociażby pasją do lotnictwa.

Olga Buława jest absolutną prawą i kocha podróżować. Na co dzień pracuje jako stewardessa. Nowa Miss Polski zapewnia, że tytuł nie zdefiniuje jej życia na nowo i nie zmieni najważniejszych wartości.

- Na pewno nie chcę zostać celebrytką. Podziwiam silne, odważne kobiety, mam swoje idolki i uważam, że jeżeli ktoś funkcjonuje w takiej sferze mocno publicznej, to fajnie jak coś do tej sfery wnosi, czyli daje dobry przykład albo robi coś wartościowego, co naprawdę może być dla nas inspiracją. Natomiast chodzenie po ściankach tylko po to, żeby chodzić - to nie jest coś, co by mnie interesowało - mówi agencji Newseria Olga Buława.

Miss Polski 2018 podkreśla, że ją samą inspirują kobiety, które chcą osiągnąć w życiu coś więcej. - Dla mnie największą idolką jest Martyna Wojciechowska, bo moją największą pasją są podróże, latanie, właśnie takie mam zainteresowania.



Z mężczyzn: już świętej pamięci Tony Halik.

Buława podkreśla, że chciałaby wykorzystać swoje „5 minut” między innymi na to, by udowodnić innym,

że warto w życiu walczyć o swoje, realizować nawet najbardziej odważne plany i nie bać się wyzwań. - Nie uważam, że jestem bądź będę sławna, bo to jest duże

słowo, ale jeśli mogę kogoś zainspirować do tego, żeby walczył o swoje marzenia, to bardzo chciałabym tak zrobić. Albo przekonać do lotnictwa, bo dla wielu osób jest

to jeszcze niedostępna dziedzina, a ja teraz mogę pokazać dziewczynom, które marzą o tym zawodzie, że jest to osiągalne i że to fajna praca.

NEWSERIA LIFESTYLE

Drużyna bohaterów



GRAMY W opartej na filmie Lego Przygoda 2 grze obcy najeźdźca pozostawił Klocburg w ruinie. Teraz, wraz z Lucy oraz drużyną innych bohaterskich postaci, gracze muszą udać się na wyprawę poza granice własnego świata i uratować nieszczęśników przed dziwnymi mieszkańcami układu Siostar.

- Wypełniona ulubionymi postaciami z pierwszej części Lego Przygoda, jak i ekscytującymi nowymi bohaterami z Lego Przygoda 2, pełna tajemniczych lokacji i akcji z obu filmów, Lego Przygoda 2 - Gra wideo opowiada niesamowitą historię - mówi Arthur Parsons, dyrektor ds. projektowania w TT Games Studios. - Gracze będą musieli badać gwiazdy w poszukiwaniu unikalnych przedmiotów, materiałów i narzędzi, budując kolekcję, która pomoże im w podróży przez wszechświat Lego, gdzie czekają na nich najróżniejsze niesamowite krajobrazy, przedziwne pojazdy oraz niewiarygodne stworzenia.

Premierę gry zaplanowano na 1 marca. Gra ukaże się na PC, PlayStation 4, Xbox One (i Nintendo Switch, ale w późniejszym terminie).

kartka z kalendarza 18 stycznia

1892

urodził się Oliver Hardy, amerykański aktor znany z roli Flapa

1902

w „Tygodniku Ilustrowanym” ukazał się pierwszy odcinek powieści „Chłopi” Władysława Reymonta

1946

rozpoczęła działalność Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej w Gdyni

1947

urodził się Takeshi Kitano, japoński reżyser filmowy i aktor

1971

urodził się Josep Guardiola, hiszpański piłkarz i trener

2005

oficjalnie został zaprezentowany samolot pasażerski A380

7

statuetek Oscara zdobył film „Tańczący z wilkami” Kevina Costnera. Amerykański aktor i reżyser urodził się 18 stycznia 1955 roku